

NA PAMIĄTKĘ
200-LETNIEJ ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA 1683 R.

UROCZYSTOŚCI

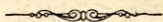
KU UCZCZENIU

PAMIĘCI JANA III

W ZIEMIACH POLSKICH I ZA GRANICĄ.

NA PAMIĄTKĘ

200-LETNIEJ ROCZNICY ODSIECZY WIEDNIA 1683 R.



UROCZYSTOŚCI

KU UCZCZENIU

PAMIĘCI JANA III

W DZIELNICACH POLSKICH I ZA GRANICĄ.



KRAKÓW,

STARANIEM „WYDAWNICTWA CZYTELNI LUDOWEJ“.

1883.



64836

K-168/26/94187

Nakładem L. Bajera.

W drukarni Związkowej — pod zarządem A. Szyjewskiego.

OD WYDAWCY.

Do wydania niniejszej broszurki przystąpiliśmy w tym celu, aby uczestnikom uroczystości krakowskich ułatwić orientowanie się wśród licznych programów. Źródłem dla nas były tak dzienniki miejscowe, szczególnie *Czas* i *Nowa Reforma* jak i zamiejscowe, dalej wiadomości, któreśmy czerpali wprost z niektórych komitetów, jak niemniej dwie broszurki w ostatnich czasach drukowane, z których porobiliśmy nawet znaczniejsze wyciągi, dotykając nietylko obecnego ale i przed stu laty dokonanego obchodu rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

Praca nasza jest pracą dorywczą, może gdzie nieddzie wkraść się i błąd jaki, przy pracach jednak tego rodzaju jest to nieuniknionem, gdyż programy każdej uroczystości w ostatniej chwili nieraz zostają w pojedynczych częściach zmienione. Łaskawy Czytelnik niech tedy raczy błąd taki wybaczyć, bo w każdym razie nie może on być wielkim.

Mówiąc o uroczystościach w Krakowie, wspomnieliśmy o tem jak rocznicę odsieczy wiedeńskiej będą Polacy obchodzić we Lwowie, na Szląsku, w Wielkopolsce, za granicą — nie mogliśmy tylko podać jak ją obchodzić będą pod zaborem moskiewskim, bo dnia tego głośno, uroczyste, święcić nie wolno tam braciom naszym, co więcej wzbroniono nawet dziennikom tamtejszym opisywać uroczystości obchodzone po za zaborem moskiewskim, wzbroniono zbierać składki na obraz Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ i t. d., słowem wzbroniono okazać głośno, że są fakta, które mogą obchodzić wszystkich Polaków, bez względu na to, pod którym żyją rządem.

Smutne to dla nas — jednakże pocieszamy się tą myślą, że żadne ukazy nie potrafią wzbronić uciskanym przez carat w rocznicę tę wiekopomną rozpamiętywania nad tem czem byliśmy i nie zdołają odebrać nadziei, że Polacy odegrają jeszcze rolę na arenie światowej wobec tego, że ten duch pa-tryotyzmu i zgody z każdym dniem objawia się głośniejszą na całej ziemi naszej i wobec faktu stwierdzonego dziejami, że nikt dotąd nie potrafił uśmiercić narodu, który ma tyle jak my soków żywotnych. Żyjmy więc w nadziei i z nadzieją!

Kraków 1 września 1883 r.

A. Nowolecki.

SPIS RZECZY

i porządek uroczystości jubileuszowych.

	St
I. Koronacya N. P. Maryi na Piasku:	
Dzieje kościoła N. P. Maryi	7
Program uroczystości koronacyjnej	11
II. Jubileusz odsieczy Wiednia obchodzony w r. 1783	13
Wspomnienia o królu Janie III	19
III. Rocznica odsieczy wiedeńskiej obchodzona w Krakowie w r. 1883	21
Szczegółowy program tej uroczystości	24
1) Otwarcie muzeum narodowego 11 września	26
2) Wystawa zabytków z czasów króla Jana III	27
3) Uroczystość ludowa	29
4) Przedstawienie w teatrze	31
5) Odsłonięcie tablicy Welońskiego 12 września	31
6) Oświetlenie elektryczne	32
7) Odsłonięcie pomnika Jana III w ogrodzie Strzeleckim dnia 13go września	33
8) Udział Towarzystwa muzycznego w jubileuszu	34
8) Straż honorowa obywatelska	34
10) Wycieczka do Wieliczki	35
IV. Jubileusz Jana Matejki	35
Obraz: „Jan Sobieski pod Wiedniem“	38
Program jubileuszu Jana Matejki	39
Wiersz na cześć Jana Matejki	40
V. Zjazd artystów i literatów polskich	41
Program tego zjazdu	42
Wycieczka wspólna pod Tyniec	43
VI. Informacya dla podróżnych	44
VII. Obchód rocznicy odsieczy Wiednia we Lwowie	46
Wycieczka do Oleska i Podhorzec	49
Zakupno zamku w Żółkwi	50
Udział Towarzystwa pedagogicznego w jubileuszu	50
Udział Rusinów w jubileuszu	51
VIII. Obchody jubileuszu w Galicyi	52
IX. Obchód rocznicy odsieczy Wiednia w Poznaniu	52
X. Szlak rakuski i pruski	53
XI. Obchód jubileuszu Sobieskiego za granicą	55

I. Koronacya cudownego Obrazu N. P. Maryi na Piasku.

Zanim podamy program tej uroczystości, streszczamy w kilku słowach historię cudownego obrazu N. P. Maryi na Piasku*). Władysław Herman spełniając ślub pobożny rozpoczął w r. 1087 budowę kościoła na piaskowych polach pod Krakowem. Świątynia ta z powodu wojen i niepokoїв wznosiła się zwolna tak, że dopiero w r. 1390 królowa Jadwiga dokończyła jej budowy. Dla straży i obsługi kościoła sprowadził Jagiełło OO. Karmelitów z Pragi.

Jak dzisiaj stawiamy u bramy głównej kościołów posągi — tak w wiekach dawnych był zwyczaj malowania na ścianach świątyń od strony wchodu głównego obrazów Świętych Pańskich. Otóż około r. 1520 pobożny zakonnik karmelitański, a biegły w malarstwie, postanowił na ścianie u wejścia do świątyni piaskowej namalować obraz N. P. Maryi Łaskawej. Zaledwie nakreślił główne rysy obrazu, zawołał go dzwonek klasztorny na wieczorne pacierze chórowe. Gdy nazajutrz rano chce dokończyć swego dzieła, znajduje naszkicowane wczoraj rysy wypełnione w skończony piękny obraz Matki Bożej. A nie tylko on sam, ale tłum pobożnych, który rychło świt przybył na słuchanie mszy św., dał świadectwo cudownemu zjawisku. Co więcej, przez szereg nocy widziana była wielka światłość okalająca obraz. Wyznaczona z ramienia władzy duchownej i miejskiej komisya stwierdziła autentyczność wypadku i wnet ze składek pobożnych i z własnych funduszków dźwignęli OO. Karmelici kaplicę przyboczną, dorobili ołtarz dla świętego Obrazu, a cudowność jego nabrała tyle rozgłosu, że nie tylko lud i szlachta pobożną pielgrzymką biegła do karmelitańskiej Matki

*) Wszystkie szczegóły o Obrazie N. P. M. na Piasku podajemy z broszury p. t. *Koronacya cudownego Obrazu Matki Bożej na Piasku*, pióra ks. Stanisława Załęskiego T. J. i mamy tę nadzieję, że Autor pracujący dla dobra Kościoła bliźnich nie weźmie nam za złe, że znaczną część pracy Jego umieszczamy w naszej broszurze, bo i ta ma na celu obeznanie publiczności z tem co znać powinna.

Bożej na Piasku, ale nawet królowa Bona, co czwartku i soboty z zamku wawelskiego na nabożeństwo ranne do kaplicy na Piasku pielgrzymowała i różne dary, a pomiędzy tymi korony srebrne dla Matki i Syna na ołtarzu złożyła. Z każdym rokiem mnożyły się pielgrzymki, przybywało ofiar i darów, bo z każdym rokiem bogaciej tryskało z świętego Obrazu źródło łask nadzwyczajnych. Dzięki tej łaskawości Maryi a ofiarności wiernych, nietylko kaplica, ale i kościół karmelitański na Piasku został bogato a gustownie ozdobiony. Sprawiono wiele drogocennych aparatów i naczyń kościelnych, a zakonnicy spisywali w kronice klasztornej dzieje klasztoru i cuda doznane. Kiedy po śmierci Batorego arcyksiążę Maksymilijan wojował Polskę chcąc gwałtem sobie zdobyć koronę, którą naród ofiarował Zygmuntowi III i kiedy w tym celu podstąpił pod mury Krakowa, Jan Zamojski hetman, aby utrudnić nieprzyjacielowi zdobycie grodu, polecił spalić przedmieścia, zostawiając kościoły i klasztor nietknięte. Alisicie jeden z żołnierzy rzucił głownię na klasztor OO. Karmelitów. Ten i świątynia cała zgorzały, a ocalała kaplica N. P. Maryi.

Uradowane tem ocaleniem tłupy, skoro tylko nieprzyjacieli od oblężenia odstąpił, spieszą na pogorzelsko, cisną się i tłoczą jak mogą do św. Obrazu, a płaczom ich, modłom, śpiewom i ofiarom nie ma końca. Z nagromadzonych darów i ofiar dzwignięto wspaniały kościół i kaplicę, dachy pokryto miedzią, posadzkę dano marmurową, a ściany kaplicy wyłożono ciosami, ozdobiono gustownem malowidłem przedstawiającem w kilkunastu obrazach cuda i łaski doznane na tem św. miejscu. A dopieroż sam ołtarz Maryi jaśniał bogato pozawieszanemi ze złota, srebra i z drogich kamieni wotami, które nietylko ramy, ale i sukienkę Obrazu cudownego tworzyły. Pomiedzy wotami był posąg dziecięcia z złota ulany, dar to królowej Anny, która chorego synaczka swego Władysława IV dwa latka mającego i już prawie umierającego, do Matki Bożej na Piasku ofiarowała i zdrowie mu uprosiła. Skrzynie i szafy zakrystyi zapełniły się ornatami z złotogłowia i drogich materyj, naczyniami i sprzętami kościelnymi szczerosrebrnemi; słowem świątynia i kaplica wewnątrz i zewnątrz bogato i gustownie przystrojona, przez całą pierwszą połowę XVII wieku była prawdziwie miejscem świętem, łaskami Maryi wsławionem, punktem zbornym pobożnego ludu.

Za czasów Jana Kazimierza po raz drugi cudem ocalał ten obraz:

Kiedy po honorowej kapitulacyi Stefana Czarneckiego w roku 1655 Szwedzi pod dowództwem pułkownika Würtza zajęli Kraków, pomimo danych przyrzeczeń przystąpili przedewszystkiem do rabowania świątyń pańskich. Smutnemu temu losowi uległ i kościół N. P. Maryi na Piasku. Zabrano pobożne wota, złupiono skarbiec a nadto Szwed tak przez nienawiść dla katolików jak i z przyczyn strategicznych rozkazał zburzyć kościół. Nikt nie chciał podjąć się niezbożnego dzieła i potrzeba było użyć przemocy i gwałtu, aby spędzić robotników. Runęły dachy i mury kościoła; runęła i kaplica, mur tylko, na którym namalowany był obraz cudowny oparł się nietylko sile walących młotów, ale wytrzymał potęgę podsadzonych min prochowych i kul armatnich, tak że zawstydzony Szwed musiał zaniechać bezbożnego zamiaru.

Po dwóch latach gospodarstwa szwedzkiego Kraków odzyskał swobodę i wolność. I znów jak lat temu 60 zabrano się do restauracyi klasztoru i świątyni. Wyniszczony dawnemi, trapiiony nowemi wojnami, klęskami i nieszczęściami naród stracił dawne bogactwo i zamożność. Nie tak rażno więc i nie tak okazałe postępowały restauracyjne roboty, jak za Zygmunta czasów. Długi czas w postawionej na prędcie drewnianej kaplicy odbywały się nabożeństwa. Dopiero 1673 r. stanęła na jej miejscu okazała, marmurana kaplica, jak ją dzisiaj widzimy; staraniem O. Marcina Chrzewicza ozdobiono święty Obraz srebrną sukienką, postawiono organy, stałe i ławki, a 1693 r. obwiedziono ołtarz Matki Bożej balustradą marmurową z mosiężnemi po obu stronach drzwiczkami. Równocześnie pracowano nad wykończeniem budowy kościoła. Kiedy król Jan III wybierał się na wiedeńską wyprawę 1683 r., była ona już gotową. Z łobzowskiego pałacu, w którym mieszkał, odbył ten pobożny król-rycerz wraz z królową żoną i królewicem Jakóbem pobożną pielgrzymkę do Matki Boskiej na Piasku.

I znów po dawnemu kościół a właściwie kaplica Matki Bożej na Piasku była jednym z najbardziej uczęszczanych miejsc świętych w Polsce. Obraz Najśw. Maryi Panny na Piasku zastępował szeptem i daleko cudami, a OO. Karmelici pragnąc okazać swą cześć i nabożeństwo do niebios Królowej i nadać rozgłosu i świetności jej św. Obrazowi postanowili postarać się o jego koronacyę. Roku tedy 1764 polecili O. Michałowi Pietrzyckiemu bawiącemu podówczas przy boku generała zakonu w Rzymie, aby wniósł korną prośbę do Kapitały św. Piotra w Watykanie w tym celu. Jakoż pod dn. 7 marca 1764 r. wyszedł *dekret wielbnej Kapituły Watyk.* zezwa-

lający na koronację. Nie była to jednak pora uroczystości koronacyjnych. Zamieszki w kraju, najście Polski obcym żołnierzem, wreszcie nieszczęśliwy jej rozbiór, to wszystko powstrzymało spełnienie pobożnego dzieła aż do naszych czasów: Staraniom i zabiegom O. Karola Milanyaka, prowincyała zakonu Karmelitańskiego i O. Romualda Kaczkowskiego przeora w Krakowie na Piasku powiodło się pozyskać od Ojca św. potwierdzenia dekretu koronacyjnego z r. 1764.

Potwierdzenie to brzmi dosłownie:

„W Imię Pańskie. Niżej podpisany poświadczam, że w aktach Przewielebnej Kapituły Watykańskiej, na posiedzeniu z dnia 16 kwietnia 1882 r. czytać można co następuje: Przewielebna Kapituła na wniosek Przewielebnego Folicalda, kanonika - dziekana, przychylając się do prośby O. Romualda Kaczkowskiego, obecnego Przeora Karmelitów trzewickowych na Piasku, potwierdza kapitulny dekret z dnia 13 marca 1764 r. nigdy dotąd nie wykonany, a przyzwalający na ukoronowanie złotą koroną Obrazu Najśw. Maryi Panny, czczonego dawniej i dzisiaj w kościele WW. OO. Karmelitów dawnej obserwy w Krakowie na Piasku. Przewielebnemu zaś Jks. Albinowi Dunajewskiemu, biskupowi krakowskiemu powierza dopełnienie tego obrzędu w jej (Kapituły Watykańskiej) imieniu, i nadaje mu władzę wyznaczenia innego biskupa, w razie gdyby sam z jakiegokolwiek przyczyny nie mógł tego dokonać.

Rozkazuje wreszcie Przewielebna Kapituła, aby zachowane było wszystko, co w podobnych razach zachowywać się zwykło.

Stwierdzając wiarogodność, wydano z Sali Kapitulnej dnia 20 maja 1882 r.

Franciszek Della Volpe
kanonik-sekretarz.

Równocześnie z tem pismem otrzymał ks. biskup Albin Dunajewski od archipresbitera Bazyliki Watykańskiej kardynała Howarda uprzejme pismo, którem otrzymuje Pasterz dyecezyi naszej moc dopełnienia obrzędu i moc nadania przywilejów, jakie zwykle w podobnych okolicznościach bywają nadawane. Mając dokumenta w ręku, postarał się niezmordowany w pobożnym dziele O. Kaczkowski o wykończenie koron. Rysunek takowych podał jeszcze w grudniu 1880 roku Jan Matejko.

Właściwą koronę składają lilie szczerozłote, jest ona sadzona szmaragdami a zrobiona na podobieństwo korony Bolesława Chrobrego. Obręcze czyli łuki wzięte są z korony Zygmunta I. Czepiec

korony z amarantowego aksamitu zdobią cztery gwiazdy podtrzymywane przez czterech aniołków ze srebra. Glob korony, na którego szczycie zatknięty krzyż Zbawiciela, złoty z brylantami, zrobiony z *lapis lasuli*. Wszystko wielkie, wspaniałe a symboliczne. Korona z lilij i gwiazd podtrzymywanych przez Aniołów, to korona Matki-Dziewicy „Królowej Niebios, ziemi cesarzowej“. Błękit smaragdów i globu, to symbol nadziei. Wyszyte na amarancie aksamitu litery R. P. *Regina Poloniae* oznaczają, że to nasza Królowa.

Mniejsza rozmiarem, uboższa ornamentyką, ale głębsza symboliką jest korona Dzieciątka Jezus. Umieszczony nad czołem Dziecięcia na podstawie korony czyli na dyademie w postaci srebrnego gołąbka Duch św. trzymający opatrzone oko Boga Ojca w związku z główką Dzieciątka Jezus wyobraża Trójcę Przenajświętszą; pięć gwiazd złotych tworzących zaokrąglenie korony, to symbol pięciu ran Zbawiciela.

P. Władysław Glixelli znany zaszczytnie z artystycznych prac złotnik krakowski wykonał te korony kosztem 3000 zhr., które w części złożył klasztor OO. Karmelitów, a w części pobożna publiczność.

Porządek uroczystości z powodu koronacji cudownego Obrazu N. P. M. w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie.

I. Nowenna na cześć N. Panny w kaplicy przed cudownym Obrazem odbywać się będzie od czwartku dnia 30 sierpnia do piątku 7 września, codzień o godzinie 6 rano: Msza św. z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i nauka.

II. W sobotę dnia 1 września o godzinie 5 po południu uroczyste nieszpory i zagajenie ośmiodniowej Missyi.

III. W niedzielę dnia 2 września uroczyste sprowadzenie koron z pałacu biskupiego do kaplicy Matki Boskiej. Procesya główna wyjdzie z kościoła na Piasku o godzinie 3 po południu; Bractwa z innych kościołów i cechy połączą się z nią przed pałacem biskupim. Korony złożą się na ołtarzu Matki Boskiej Cudownej na Piasku, gdzie pozostaną aż do koronacji. Korony nieść będzie Prezydent miasta.

IV. Uroczyste celebry biskupie będą:

we czwartek dnia 6 września o godzinie pół do 11
w obrzędku grecko-katolickim;

w piątek dnia 7 września o godzinie pół do 11
w obrzędku ormiańskim;

w sobotę dnia 8 września o godzinie pół do 11 w obrządku łacińskim, którą odprawi Najprzew IMC. ksiądz Koronator, w przytomności innych IMC. XX. Biskupów i Infułatów.

V. W uroczystość Narodzenia N. Panny t. j. w sobotę dnia 8 września, po ukończeniu celebry biskupiej, nastąpi odczytanie dekretów koronacyjnych, i wśród odgłosu wszystkich dzwonów po kościołach krakowskich, samaż koronacya cudownego Obrazu przez Najprz. IMC. księdza biskupa krakowskiego, który po dopełnieniu obrzędu koronacyjnego z upoważnienia Stolicy św. udzieli obecnym wiernym Apostolskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym.

VI. W sobotę dnia 8 września po niesporach o godzinie 7 wieczór procesya tryumfalna z podobizną cudownego Obrazu z kościoła na Piasku przez ulicę Karmelicką, Batorego, Łobzowską i Podwałę do kaplicy cudownej. Uprasza się wszystkich pobożnych czcicieli Najśw. Panny, a mianowicie mieszkańców tej części miasta, w której ta procesya się odbędzie, aby dla uczczenia Królowej i Matki naszej Najświętszej, jak najrzęściej oświetlili i ozdobili swe mieszkania. Po procesyi *Te Deum laudamus* w kościele.

VII. W niedzielę dnia 9 września o godzinie 9 pierwsza Wotywa przed ukoronowanym Obrazem cudownym na intencję tych wszystkich, którzy jakąkolwiek ofiarą lub przysługą przyczynili się do tej wielkiej uroczystości. Tegoż dnia zakończenie Misyi.

VIII. W poniedziałek 10 września o 9 rano wotywa za dusze zmarłych czcicieli N. P. Maryi cudownej na Piasku i nauka o nabożeństwie za dusze zmarłych.

Uroczystość koronacyjna uświetnioną będzie obecnością 13 biskupów i arcybiskupów. Kraków od wieków nie miał w murach swoich razem zgromadzonych tyłu ksiąząt kościoła. Z najodleglejszych stron kraju zapowiedziane są liczne procesye pątnicze, a na Podwału naprost wylotu ulicy szewskiej ustawioną będzie brama tryumfalna z dwoma przezrociami (transparentami), mianowicie od ulicy karmelickiej z przezrociami Matki Boskiej Piaskowej — od rynku zaś przezrociami króla Jana III. Oświetloną ona będzie elektrycznie. Dla widzów są ustanowione na Piasku dwie trybuny każda na 500 osób, naprzeciw zaś kościoła N. P. M. w rynku jedna trybuna na 700 osób.

Cechy krakowskie uchwały jednogłośnie, aby trzymając się tradycyi i staroświeckich zwyczajów cechowych przywilejami królów polskich uświęconych, wziąć jak najliczniejszy udział w cere-

moniach kościelnych. W tym celu każdy cech złożony z majstrów a poprzedzony czeladnikami, złożyć ma wieniec z odpowiedniami wstęgami i napisami u stóp ołtarza koronować się mającej Matki Boskiej na Piasku. W czasie procesyi asystować mają koronatorowi chorągwie cechowe z cechmistrzami niosącymi buławy, także zgłosiło się 12 cechmistrzów i majstrów, którzy w kontuszach poniosą baldachim zmieniając się po sześciu, nad koronatorem. Celem zaś utrzymania porządku w czasie koronacyi, uproszono starszego złotników p. Wacława Głowackiego, by objął przewodnictwo nad zgromadzonymi cechami.

Na czas koronacyi na Piasku zarządzone zostały wszelkie możliwe środki ostrożności. I tak w kościele samym będą lekarze dla ratowania omdlałych, lub nagle zasłabłych, straż pożarna będzie tworzyć szpaler, w zakrystyi będzie ustawiona sikawka (przenośna) na wypadek pożaru. Zrewidowano dzwonnice, konfesyonały, ambonę, ołtarze, chóry i wszystko zarządzone dla bezpieczeństwa osób. W ogrodzie będą ustawione pawilony płócienne i drewniane, mogące pomieścić tysiąc osób. Ujeżdżalnia wojskowa i teatr prowizoryczny przy ulicy Wolskiej będą użyte na pomieszczenie przybyłych.

Na zakończenie programu koronacyjnego dodajemy, że ksiądz Biskup krakowski zezwolił na to, aby uroczystość ta tworzyła część składową programu jubileuszu Sobieskiego. Poprzedza ona go o kilka dni, zaczyna go niejako, a zaczyna po polsku, bo z Bogiem.

II. Jubileusz odsieczy wiedeńskiej obchodzony w Krakowie w r. 1783.

Zanim przystąpimy do właściwej rzeczy podajemy z broszury „*Pierwszy obchód zwycięstwa pod Wiedniem w Krakowie*“, wydanej świeżo przez I. L. *) krótki opis, jak przed laty stoma obchodzono w Krakowie to wiekopomne narodowe święto:

„Ekonomia miejska w porozumieniu z panem Mechonim urządziła w Rynku głównym trzy wspiane wystawy.

Główną, środkową wystawę tworzyły trzy słupy, wysokie, kształtną i piękną robotą, na których miniatura różna wyrażona. Nad słupami chorągwi nieprzyjacielskich, buńczuków, dzid, kopij i głów tureckich siła. Nad słupami trzy wieńce, w jednym napisano:

*) Czytelnika odsyłamy do tej broszury, znajdzie w niej zajmujący opis całego obchodu jubileuszu z przed lat stu.

Zwycięzcy, w drugim: *Tryumfatorowi*, w trzecim: *Obrońcy*. A nad wieńcami wysoko, postać Króla Imci Mości Pana... w pełnym majestacie, na rozpędzonym koniu, z szablą w ręku i z napisem na tablicy u dołu:

*Fanowi III z Bożej łaski Królowi Polskiemu
prawowiernemu, W. Ks. Litewskiemu i t. d. i t. d.
co z natchnienia Bożego, wielkością ducha,
największego nieprzyjaciela Chrześcijaństwa, potęgę i pychę, pod
Wiedniem i Strygoniją, słuszną bronią zniszczył;
Królowi swemu najdzielniejszemu,
Ojcu Ojczyzny najszczęśliwyszemu,
Sprawcy publicznego spokoju najlepszemu,
Senat i Lud krakowski, za wolą wszystkich poświęcają.*
Przy słupach, na dole umieszczono wiersz:
*Tyle Ci daje przywiązane miasto, bo gdyby więcej uczynić mogło,
stanąłbyś w tem miejscu cały ze złota.*

Pod słupami ustawiono „czterech baszów tureckich, piękną skulpturą wyrażonych i w szaty według ich zwyczaju ubranych, na czterech rogach stojących, schyliwszy przed Panem głowy i karki swe“.

Przy pierwszym baszy położono napis:
*Tak barbarzyństwo, — tak dumne karki zwyciężone leżą,
W wielkim królu Janie, zwyciężył Bóg.*

Przy drugim baszy:
*Przywódców tureckich pokonanych i zaślepionych....
Król bezbożne karki gniecie.*

Przy trzecim baszy:
*Nauczcie się czciciele księżycy, nie gardzić lechickimi ludy,
Oto! nawet księżycy tykają pioruny.*

Przy czwartym baszy:
*Niechaj karku nie podniosą pokonani nieprzyjaciele,
co chcieli zagładzić chrześcijańską wiarę.*

Obok słupów stanęły „dwie osoby rzniete, jedna Mars z prawej strony“ trzymająca na tarczy herb króla i napis:
*Lechicki Mars tryumfuje w Tobie niezwyciężony Królu,
bo pod Twoim puklerzem zwyciężał.*

Z lewej strony statua Pallady z herbem Królowej w ręku i napisem:

*Tutaj Królowo! bogini słuszne oddaje zaszczyty,
bo Twemi posiłkami nieprzyjaciół pobity.*

Całą wystawę otoczono „gankami w kwadrat wybudowanymi, a na czterech rogach, na postumentach kule ogniste, które światło pięknie z siebie wydawać mają, które jak się wyświecą, różne ognie, race, wymyślne *Vivat Rex* wyrażające i sztuki różne ogniowe podług pomysłu puszczałków“ wyrzucać miały.

Druga wystawa wybudowana na prawo przedstawiała miasto Szczecin, „które się na imię królowica JMci Jakuba Naszym poddało. W środku miasta kolumna, na której statua królowica JMci na koniu z mieczem dobytym“ a pod nogami królowica różne insygnia tureckie i napis:

*Zdobyty Szecinem tryumfujesz królewiczu Jakubie,
Ten pierwszy wawrzyn ozdabia Twe skronie.*

Podczas obchodu „race i inne ognie wypadać“ miały z miasta Szczecina.

Trzecia wystawa na lewo pod ratuszem zbudowana, przedstawiała wielkiego smoka ziejącego ogniem, jako uprzytomnienie wściekłości tureckiej, „na którego z wieży orzeł polski, bronią króla Imci rzuca piorunem i ten smok ma się na sztuki rozpuknąć“ z napisem:

*Olbrzymią paszczą chciał pochłonąć Wiedeń,
Nie mógł; — więc giń turecki smoku.*

Na wieży ratuszowej, pod orłem zamieszczono wiersz:
*Gromonośny ptak Lechitów pod panowaniem Jana,
Niebyłby tyle dokazał — nawet pod Jowiszem.*

Powyżej białego orła, anioł wieńczył go zielonym wawrzynem z napisem:

Zwycięstwo i honor z wysokości“.

Podaliśmy za autorem I. L. opis obchodu tej uroczystości w Krakowie — święcono ją we wszystkich dzielnicach Polski, my ograniczamy się jednakże tylko do Krakowa a to ze względu na szczupłość miejsca.

Wpadł też w ręce nasze dokument odnoszący się do tej samej sprawy. Jest to „list uwiadamiający, jakim obrządkiem ma być obchodzoną uroczystość pamiątki stoletniej zwycięstwa pod Wiedniem przez Jana III z Turków odniesionego“.

Podajemy go w całości w tym przekonaniu, iż rzuci on światło na to, jak przodkowie nasi pojmowali obchody jubileuszowe, jak je święcili i dlaczego. Brzmi on dosłownie:

„Do zgromadzeń szkół koronnych“.

„Doszedł mnie List pod dniem 15 Lipca, od J. O. Xcia Jmci Poniatowskiego, Biskupa Płockiego, Koadjutora i Administratora Krakowskiego, w P. Kommissyi Edukacyjney Prezydującego, w którym odebrałem rozkaz ogłosić wszystkim Szkołom do Rządu mego, i Szkoły Królestwa Główny należącym, jakim obrządkiem uroczystość pamiątki zwycięstwa pod Wiedniem na dzień 12 8-bris naznaczona ma się obchodzić. Nie mogę dokładniéj zadosyć uczynić woli Zwierzchności, jak kiedy położę słowa Listu samego J. O. Xcia Jmci Prezydującego w Komissyi. „Należy, też, abyśmy pamiętali na Dusze tych, którzy na tej wyprawie Wiedeńskiej życie swe poświęcili, tym więc końcem, ogłosisz WMépan wszystkim Szkołom Koronnym, następujący porządek, w obchodzeniu tej stoletniej pamiątki, to jest w sobotę 11 października będzie odprawione nabożeństwo, za Dusze wszystkich poległych pod Wiedniem, jakoteż potym zmarłych, którzy piersiami swemi ratując stolicy Cesarskiej, zachowali całe Chrześcianaństwo od Jarzma Ottomańskiego i graniczącą Polskę z tą potęgą: a zatem stali się największymi dobroczyńcami swych współobywatelów i nas ich następców. Nazajutrz w Niedzielę będzie śpiewane *Te Deum laudamus*, na dziękczynienie Bogu za to zwycięstwo, z którego i ocalenie i chwała spływa na Polskę, tudzież mowa przygotowana podług obwieszczenia nastąpi po południu. Na to Nabożeństwo i ten akt nowy zaproszeni będą Obywatele tak stanu Duchownego jakoteż Świeckiego, po skończonym akcie *in gratiam* tej uroczystości zaraz ogłoszona będzie Szkołom całodzienna rekreacya na poniedziałek następujący, ażeby młodzi mając więcej wolnego czasu do rozważania czynów Króla Polaka Jana III cieszyli się w sercu i swych zabawach, a brali zachęcenie do podobnych cnót, nauki i męstwa, jakimi się ten Król i inni Przodkowie nasi wstawili“. Którego listu wyrazy tym mocniejszym stać się powinny zachęceniem do odprawienia tej uroczystości z jak największą przyzwoitością i zamierzoną z tej okoliczności w sercach szlachetnej młodzi korzyścią, im bardziej w nich dostrzegać można, jak wysokie zamysły kierowały wolą Zwierzchności, chcącey nam wystawić wielki przykład staropolskiej cnoty w Janie Sobieskim Obywatelu i Królu polskim.

Cnotliwe Przodków naszych sprawy są nakształt ognia utajonego w reszcie ich popiołów, które między nami pozostałe powinniśmy uwielbiać; dość jest, abyśmy ich wielkie przykłady z przyzwoitą czułością i niemniejszą rozważą przełożyli umysłom mło-

dym, a czas następny potrafi na nowo wzniecić ogień miłości Ojczyzny, zdolny zapalać serca obywatelskie do podobnej Poprzednikom naszym cnoty. Oto serca młode, niewinne dzisiejszego losu Ojczyzny, przygotowane nabierać wiadomości i tych, któreby oświecały ich rozum, i tych, któreby prostowały ich sprawy, oczekują z rąk waszych Przewodni Rządu i Nauczyciele, tego wielkiego skutku; zależy jedynie od was, abyście powodując się wysokimi myślami J. O. Xcia Jmci Prezydującego w Kommissyi, wystawili Im w całej mocy przykład męstwa i miłości Ojczyzny w Janie III, w którym każdy widzieć może kochającego swą Ojczyznę Obywatela, odważnego i mężnego Bohatera, umiejętnego i szczęśliwego wojsk Polskich Wodza, ojca Ojczyzny, kochającego swobody Narodowe Króla, Obrońcę Rzeszy niemieckiej i powszechnego Chrześcianaństwa Interesu. Nie potrzeba mi rozszerzać się z uwagami w tym mierze, na które w każdej publicznej sprawie mieć przystoi baczość, ponieważ list okólny J. O. Xcia Jmci Prezydującego, to wszystko dokładnie objał. Z niego zbierać możecie nietylko obfite wiadomości co do wpajania w serca młode cnót obywatelskich, ale też co do rozważnego wpajania onych, z przyzwoitym oglądaniem się na krytyczne okoliczności czasu naszego. Wnijdźcie zaeni nauczyciele w zamysły Zwierzchności, a nie będzie wam trudno zbliżyć te wielkie skutki, które sobie w obchodzeniu pamięci Króla Bohatera zamierzyła.

Nie mogę się uwolnić, abym Wam z tej okoliczności nie przełożył, że ta pamiętna w dziejach naszych Epoka, spływa poczęści na Stan Akademicki i na Szkoły Krakowskie, tym niegdyś zaszczycone, że były pierwszym oświecenia miejscem Janowi Sobieskiemu, uczniowi Wojciecha Dąbrowskiego, męża cnoty i nauki niepospolitey, którego z powodów wdzięczności Król zwycięzca wybierający się na Wiedeńską, wraz z Królową i Potomstwem swoim odwiedził, żądając od tego błogosławieństwa, od którego gruntownie do cnoty i oświecenia odbierał prawidła; właśnie przystało, aby przy rozszerzeniu po całym Kraju Stanu Akademickiego i odebraniu ustaw z rąk Zwierzchności byliśmy zachęceni tak wielkim przykładem, któryby nas tym widoczniej o szlachetności powołania naszego przekonał. Nie obrazimy albowiem nieczyjey zasługi, gdy to Szkole Królestwa Główn. przyznamy, iż nietylko była powszechną mistrzynią wielkich niegdy w Ojczyźnie mężów, których imiona najodleglejsza Potomność uwielbiać będzie, ale nadto dostarczała zdolnych nau-



czycielów Familij Jagiellońskiej i innym Królom, którzy na łonie Ojczyzny swojej zrosli.

Nieszczęściem dla kraju stało się, że ta Królestwa Szkoła z czasem nachyliła się była do upadku, a wielorakie Narodu kłeski dały uczuć, iż ledwie nie spełniło się przepowiedzenie Jana Zamojskiego, o którym przy założeniu Akademii Zamojskiej powiedział: *in Prophasi ad Cives Polonos: = Ecclesiae & Regni Poloniae Dextra, id est firmitas alma Academia Cracoviensis est. Ea enim, & Immunitatibus Ejus (Superi avertant) labentibus, rem, simul Leges, & Libertatem Regni liberrimi, labi opus est.* = Skutki okropne dały uczuć Królowi Obywatelowi potrzebę dźwignienia edukacji krajowej, nad którą, pod opieką Naj. STANISŁAWA AUGUSTA postanowiona od Rzeczypospolitey Zwierzchność, całą swoją na to obróciła usilność, aby w urzędzeniu powszechnym edukacji krajowej przywrócić mogła Akademią Krakowską do pierwszego jej stanu i postawić ją na miejscu dawney w Ojczyźnie zasługi, powierzając jej wykonanie swych ustaw, a oraz dozór edukacji krajowej w całej Koronie. Pierwsze na Tron wstąpienie Najjaśniejszego Pana, podwoiło zaraz radość Szkoły Główn. daremnie niegdyś wyciągające ręce do Zwierzchności krajowej, z upadku, w którym ją przykre dla nauk okoliczności postawiły. Rok 1764 zaczynający piąty wiek od jej założenia, a naznaczony pożądaną elekcyą Króla Obywatela, będzie w dziejach Akademii krakowskiej, słodką dla potomności epoką. Od samych albowiem początków panowania Najjś. STANISŁAWA AUGUSTA, tyłą goryczami przeplatane, Akademia krakowska nie przestawała doznawać wielkiej Jego nad sobą opieki, gdy najprzód, chcąc się dokładniej uwiadomić o jej stanie, wyznaczył wizytę, na Osobę J. O. Xcia Imci biskupa krak. a w roku 1768 o powiększeniu upadłych jej dochodów, nowej troskliwości swojej okazał dowody, przeznaczwszy dla Akademii jeszcze pod ówczas, jedno z mających iść w komendę Opactw. Nie zrażony kłeskami powszechnemi, póty ulubione sercu swemu dzieło edukacji publiczney na ojcowskich piastował rękę, póki go wraz z Stanami Rzeczypospolitey, Mężom rzadkiej cnoty i powszechnego w Ojczyźnie zaufania nie powierzył. Troskliwość Jego o podźwignienie stanu Nauczycielskiego, właśnie dopełnia się teraz, a my obejmując powszechną, około edukacji krajowej pracę, mamy za prawdziwy zaszczyt, wystawiać na przykład powszechności Narodowej Jana Sobieskiego, niegdyś Szkoły Akademickiej ucznia, przez co tym mocniejsze w nas wzbu-

dzić możemy zachęcenie, do następczenia Ojczyźnie podobnych korzyści i okazania w czasie powszechności Narodowej, co może w talentach Obywatelskich najwyższej Krajowej Zwierzchności nad naukami opieka.

Zgłoszenie to czynię z wyraźney woli Zwierzchności naszej, obowiązując wszystkich Rządców i Nauczycieli Szkół rządowi Szkoły Główn. Królestwa oddanych, aby podług niniejszego przepisu, Obrządek uroczystości zwycięstwa pod Wiedniem był obchodzony. Dan w Krakowie dnia 1 października 1783“.

Podpisu nie ma. Uderza w tym liście to, że wydanym on jest 1 października 1783 i naznacza obchód na dzień 11 października a nie września. Obchodzono tedy w r. 1783 jubileusz odsieczy wiedeńskiej o miesiąc później. Dlaczego? niepostrafimy odpowiedzieć. List cały drukujemy z zachowaniem téj samej ortografii.

Wszystkim, którym wspomnienie zwycięstwa pod Wiedniem drogie, podajemy następujące uwagi odnoszące się do króla Jana III. 1) W kościele N. P. Maryi po dwóch stronach marmurowych schodów wiodących do tabernaculum, są wmurowane dwie marmurowe tablice z łacińskimi napisami, które brzmią w przekładzie polskim:

„W największem świecie chrześcijańskiego niebezpieczeństwie, gdy do tej przestawnej Bazyliki Matki Bożej, w czasie zaleconego 40-to godzinnego nabożeństwa, z kościoła katedralnego, odprawiała się z Przenajświętszym Sakramentem uroczysta procesya, tego samego dnia tj. 12 września 1683 roku Najjaśniejszy Jan III król Polski, niezmierne wojska tureckie zwyciężył w Austrii i obleżony Wiedeń za przyczyną Najświętszej Panny ocalił“.

„Tu przed tronem niezmiernego majestatu i chwały ukrytej Boga w Najświętszym Sakramencie, niech upada wszelkie kolano i cześć oddaję dziękczynną, na wieki wieków, że za przyczyną za nami Matki (Bożej) swoje słodkie miłosierdzie uczynił nam i okazał w najświetniejszym pod Wiedniem nad Turkami tryumfie, która jest ta Najświętsza Nieba i ziemi Królowa, ludowi chrześcijańskiemu bramą zwycięską, Nieprzyjaciółom zaś krzyża Chrystusowego, ogromem, jako wojsko uszykowane“.

2) Przy kościele Nawiedzenia N. P. Maryi na Piasku jest kaplica zbudowana w r. 1660 przez Piotra Gembickiego, biskupa krakowskiego z cudownym obrazem N. P. Maryi na murze.

Z kaplicy tej król Jan po wysłuchaniu mszy św. udał się wprost na wyprawę wojenną.

Obraz cudowny w niej znajdujący się zostanie właśnie w tym roku 8 września ukoronowanym.

3) Jan III urodził się w r. 1629 w Olesku, w r. 1674 zostaje obrany królem a 14 czerwca 1696 umiera w Wilanowie pod Warszawą. Zwłoki Jego spoczywają w kryptach katedry na Wawelu. Za wielkim jej ołtarzem znajduje się pomnik króla-bohatera, wystawiony wraz z pomnikiem Michała Korybuta kosztem kapituły katedralnej. Szkoda tylko, że stawiano pomnik ten w czasach upadku w Polsce sztuki. Ciężkie bowiem allegoryczne gipsowe figury, trąbiące anioły sławy, medaliony i płasko rzeźbione trumny stanowią niesmaczny kontrast wobec innych dzieł sztuki na Wawelu umieszczonych*).

4) Podajemy niektóre bliższe szczegóły o Olesku, miejscu urodzenia króla Jana III. Nie wielkie to miasteczko, leżące w województwie ruskim ziemi lwowskiej nad źródłami Styru, lecz stare, bo kroniki wspominają już w r. 1327 o zamku w Olesku, jako o własności Bolesława Trojdenowicza, na którym zdobył gród ten Kazimierz W. w r. 1366, w latach 1370—1377 dzierżył Władysław książę na Opolu zamek ten, jednakże w 1382 przechodzi on tytułem kupna znowu do Litwinów a mianowicie do Lubarta na Łucku.

Gdy Litwini niepokoili ztąd ziemie polskie, Jagiełło zajął zamek w 1426 na rzecz korony polskiej a Władysław Warneńczyk darował go Janowi z Sienna 1441 na własność za przysługi i wierność.

W czasie tym uległo Olesko dwa razy zniszczeniu wskutek napadu Tatarów, odbudowali jednak zamek Jerzy Daniłowicz i Jan Kamieniecki, którzy obaj w tym czasie stali się właścicielami po połowie dóbr oleskich i po połowie zamku. W r. 1578 Stanisław Żółkiewski kupił część Kamienieckich, a gdy Jan Daniłowicz ożenił się z córką Żółkiewskiego stał się panem całego zamku.

Wnuczka Żółkiewskiego a córka Daniłowicza wniosła zamek ten w posagu w rodzinę Sobieskich. Był on więc własnością króla Jana III, później zaś syna jego Konstantego, który go sprzedał w r. 1725 Stanisławowi Rzewuskiemu.

*) Bliższe szczegóły odsieczy Wiednia i życia króla Jana III opracowana wyczerpująco wraz z dołączeniem chronologii całego panowania znajdzie czytelnik w broszurze wydanej przez wydawnictwo czytelni ludowej p. t. „Jana III Sobieskiego życie i czyny“ (z rycinami).

W rodzinie tej pozostawało Olesko do r. 1796, w którym czasie staje się własnością Aleksandra Zielińskiego, a wreszcie od r. 1824 należy do Lityńskich.

Miasto samo jest niewielkie, ma jednak dwa piękne kościoły i dwie cerkwie unickie. Sam zamek składa się z dwóch skrzydeł, do dziś dnia zachowały się nietknięte ręką ludzką lub czasu trzy pokoje dolne zawierające piękne sztukaterie i płaskorzeźby wyobrażające Jana III i Jakóba Sobieskiego. Godnym jest też widzenia t. z. pokój niebieski i pokazują nyżę, w której ujrzał światło dzienne król-bohater. W nyży tej wybito drzwi do połączenia z innymi komnatami. Wiadomo jak trudno rodzinie prywatnej, nie mówię już przyprowadzić ruiny starych zabytków do dawnej świetności, ale i utrzymać je. Otóż podobnie rzecz miała się i z Oleskiem, w posiadaniu prywatnym mimo najlepszych chęci właściciela, uległby on zniszczeniu; dbali więc o pamiątki narodowe powzięli myśl zakupna zamku na własność narodu. Pierwszy z tą myślą wystąpił w r. 1882 deputowany do Sejmu Jan hr. Zamojski, a gdy pani Lityńska objawiła chęć sprzedaży, komitet w tym celu zawiązany, a składający się z Ludwika hr. Wodzickiego, Władysława ks. Czartoryskiego, dra Wernickiego, Jana Matejki, Jana hr. Zamojskiego i Tomasza Prylińskiego, przeprowadził w tej mierze rokowania z właścicielką i zamek Oleski został za 15000 zhr. kupiony 30 listopada 1882 na własność narodową. Marszałek krajowy Zyblikiewicz wraz z dr. Janowiczem i p. Prylińskim objęli zamek w posiadanie, a jak sympatycznie sprawa ta przyjęta została przez ogół, dowodzi to, że na pierwszą wieść zakupna zamku Baruchowie z Krakowa ofiarowali dachówkę na pokrycie jego. Jakie dalsze będą koleje zamku w Olesku okaże przyszłość. W zamiarze jest odrestaurowanie go i pomieszczenie w nim wszystkiego co się tylko da zgromadzić, a co będzie przypominać króla Jana III i jego czasy.

III. Rocznicą odsieczy wiedeńskiej obchodzona w r. 1883 w Krakowie.

O ile nam się zdaje, pierwszą myśl obchodu jubileuszu odsieczy wiedeńskiej powzięła młodzież polska, mieszkająca w Wiedniu a zgromadzająca się w „Ognisku“. Było to w roku 1879

po uroczystości 50-letniego jubileuszu, obchodzonego w Krakowie na cześć J. I. Kraszewskiego. Myśl jednakże pozostała myślą tylko i dopiero po jakimś czasie, gdy nasamprzód w Krakowie odezwały się głosy, by rocznicę odsieczy Wiednia święcić jak należy, pospieszyły wszystkie dzielnice Polski z wyrażeniem tych samych życzeń. Co więcej nawet odległe kolonie polskie przyłączyły się do tego głosu ogólnego tak, że święcenie jubileuszu odsieczy wiedeńskiej stało się żądaniem wszystkich Polaków. Chodziło tylko o to, jak i gdzie należy święcić to święto narodowe.

Ponieważ pod berłem białego cara obchodzić jubileuszu polskiego nie wolno, ponieważ w Poznańskim wobec walki z dążeniami germanizacyjnymi naszych miłych sąsiadów święcenie tej uroczystości w sposób godny natrafiłoby również na nieuniknione przeszkody, obróciły się oczy Polski całej na Kraków, to serce Ojczyzny naszej raz dlatego, że leżąc w pobliżu wszystkich trzech granic łatwiej potrafi zgromadzić on rodaków z pod wszystkich zabórów, powtóre dlatego, że król-bohater tu pacholęciem pobierał nauki, ztąd pod Wiedeń wyruszył, tutaj odbył wjazd tryumfalny, na Wawelu wreszcie kości swoje złożył — nakoniec zwrócono oczy na Kraków i dlatego, że pod berłem rakuskiego cesarza wolno nam przynajmniej czuć, myśleć i modlić się po polsku.

Żądania narodu całego poparte zostały znakomicie w r. 1880 projektem księżnej Zuzanny Czartoryskiej, która zaproponowała urządzenie w Krakowie wystawy pamiątek i zabytków dzieł sztuki odnoszących się do osoby i epoki króla Jana III. Cel wystawy tej był pierwotnie ten, by dać możność artystom naszym obeznania się z dziełami sztuki XVII wieku. Miano ją urządzić o kilka lat pierwej, gdy jednak nadchodził jubileusz odłożono ją do tego czasu. Komitet, w którego skład weszli jako: Przewodniczący Dr. Mikołaj Zybkiewicz, wówczas prezydent miasta Krakowa a obecnie marszałek krajowy, jako członkowie zaś: książę Konstanty Czartoryski, Franciszek Kluczycki, Władysław Łuszczkiewicz, Paweł Popiel, hrabia Artur Potocki, Walery Rzewuski, Dr. Maryan Sokołowski, Dr. Józef Szujski (zmarł w tym roku), hrabia Stanisław Tarnowski, Piotr Umiński, Konrad Wentzel, zajął się gorąco tym projektem i wystawa jak widzimy przyszła do skutku, bo znalazła poparcie u ogółu, który spieszył z nadsyłaniem pamiątek i znalazła poparcie u reprezentacji kraju i miasta. Sejm przeznaczył na ten cel 1000 złr. a gmina Krakowa 2000 złr.

Równocześnie z krzątaniem się komitetu wystawowego „nie zasypiała perek w popiele“ rada miasta Krakowa, od której Polska i słusznie jako od stolicy, domagała się zajęcia się tą sprawą.

W dniu 22 stycznia b. r. na pełnym posiedzeniu, któremu przewodniczył Dr. Weigel, uchwalono:

„Uroczysty obchód dwóchsetletniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej w mieście Krakowie polegać będzie: w dniu 11 września 1883. jako we wilią rocznicy: I. na otwarciu wystawy zabytków z epoki Jana III; II. na wieczornem przedstawieniu w teatrze sztuki patryotycznej konkursowej. W dniu 12 września jako w dniu rocznicy: III. na uroczystej procesji z kościoła na Piasku do kościoła katedralnego na Wawelu; IV. na uroczystem odsłonięciu płaskorzeźby pamiątkowej na kościele Panny Maryi; V. na iluminacji miasta wieczorem. W ciągu całej uroczystości: VI. na rozdawaniu między młodzież szkolną oraz między lud zwiedzający grób Sobieskiego książeczki pamiątkowej.

Przeprowadzenie programu powyższego porucza Rada miasta prezydentowi wraz z komisją jubileuszową w szczególności zaś:

ad I) przychylając się do podania komitetu wystawy zabytków z epoki Jana III, wniesionego na posiedzeniu Rady miasta w d. 9 listopada: a) zezwala Rada, ażeby komitet wystawy połączył się z komisją miejską jubileuszową i uważany był za osobny jej wydział wydelegowany celem przeprowadzenia wystawy; b) na koszt urzędzenia wystawy udziela Rada z funduszków miejskich zaliczkę w kwocie 2000 złr. zastrzegając, ażeby dochody z wystawy na zwrot tej kwoty do funduszu miejskiego obrócone zostały.

ad III) procesya dlatego odbędzie się z kościoła na Piasku, albowiem z tego kościoła wyruszył Sobieski na wyprawę wiedeńską, uda się zaś procesya na zamek, albowiem będzie ją prawdopodobnie biskup prowadził.

ad IV) prezydent miasta z komisją jubileuszową dołożą starania a) ażeby przed dniem 12 września b. r. na zewnątrz kościoła P. Maryi a mianowicie na ścianie zachodniej nawy kościoła północnej umieszczoną była płaskorzeźba uwieczniająca odsiecz Wiednia przez Jana Sobieskiego z odpowiednim napisem na pamiątkę obecnego obchodu; b) płaskorzeźba sama i tablica z napisem wykonane będą w brzozi z zachowaniem charakteru sztuki odrodzenia, obramowanie zaś płaskorzeźby i tablicy w kamieniu wapiennym; c) na koszt wykonania i wmurowania całego pomnika przeznacza się kwotę do 9000 złr.; d) upoważnia się pre-

zydenta miasta z komisją jubileuszową, ażeby wykonanie pomnika porучzył rzeźbiarzowi Welońskiemu.

ad V) na pokrycie kosztów illuminacji gmachów miejskich udziela się prezydentowi miasta z komisją jubileuszową kredyt z funduszków miejskich do wysokości 3000 złr.

ad VI) a) nakładem miasta wydana będzie w 25.000 egzemplarzach książeczka o dwu arkuszach druku zawierająca portret Jana Sobieskiego oraz treściwy a popularny opis odsieczy wiedeńskiej; b) na pokrycie kosztów tego nakładu udziela się prezydentowi miasta wraz z komisją jubileuszową kredyt z funduszków miejskich do wysokości 2000 złr.

W rozprawach brali żywy udział prawie wszyscy radcy. Nie spierano się o to, czy obchodzić jubileusz, lecz o to, jak — aby wypadł o ile możności najświetniej. Charakterystycznym jest odezwanie się r. m. Chęcińskiego. Kiedy niektórym ojcom miasta wydatek 15.000 złr. wydał się zbyt wysokim, oświadczył Chęciński: „wobec faktu historycznego, którego pamiątkę zamierzamy obchodzić, wszelka oszczędność byłaby nie na miejscu. Cała Polska „ma oczy zwrócone na Kraków, powinniśmy godnie uczcić króla „naszego, którego Niemcy na piątym miejscu stawiają“.

Po hucznych brawach uchwała, którąśmy podali wyżej, przeszła jednogłośnie i od tej chwili słowo zamieniło się w czyn, kwestya jubileuszu została rozstrzygniętą stanowczo.

Komitety główny składający się z Dra Weigla, jako przewodniczącego i pp. Baranowskiego, Muczkowskiego, Rzewuskiego, Zaremby, ks. Midowicza, Dra Bobrzyńskiego, Stanisława hr. Tarnowskiego, Artura hr. Potockiego, Dra Zolla i Dra Majera zajął się ułożeniem i przeprowadzeniem programu, który w ostatecznej swej redakcyi jest następujący:

I. Dnia 11 września

a) o godz. 9 przed południem za spokój duszy ś. p. króla Jana III i poległych pod Wiedniem bohaterów, odbędzie się msza święta w kościele Katedralnym na Wawelu.

Po ukończonej mszy św. delegacye wszystkich stanów złożą w grobach królewskich wieńce na sarkofagu króla Jana III.

b) o godz. 11 przed południem w sali górnej Sukienic otwarcie przezzydenta miasta Muzeum Narodowego sztuki w Krakowie; poświęcenie Muzeum przez Jks. biskupa krakowskiego, poczem dyrektor Muzeum prof. Władysław Łuszczkiewicz wykaże dotychczasowe starania około założenia Muzeum Narodowego.

c) Otwarcie przez marszałka krajowego wystawy zabytków z czasów Jana III, poczem przemówi prof. dr. Zoll, zastępca przewodniczącego Sekcyi wystawy.

d) O godzinie 2 po południu powitanie deputacyj ludowych przez włościan krakowskich na Błoniach, a następnie uroczystość ludowa.

e) O godz. 7 uroczyste przedstawienie w teatrze krakowskim obrazu historycznego Wł. L. Anczyca „Jana III pod Wiedniem“, nagrodzonego na konkursie.

II. Dnia 12 września.

a) o godz. 8 z rana uroczysta procesya z kościoła Nawiedzenia N. P. Maryi (ks. Karmelitów) na Piasku, przez ulicę Karmelicką, Szewską, Rynek około Baranów, ulicę Grodzką na Wawel, w której wezmą udział wszystkie stany, korporacye, stowarzyszenia, delegacye miejscowe i zamiejscowe.

— Po przybyciu procesyi do kościoła katedralnego, tamże odprawionem zostanie dziękczynne nabożeństwo za zwycięstwo oręża polskiego przy odsieczy Wiednia (12 września 1683). Podczas sumy kazać będzie ks. dr. Józef Pelczar, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W razie niepogody, procesyi nie będzie, a zaproszeni zechcą się zebrać w kościele Katedralnym na nabożeństwo o godzinie 10. Wstęp do kościoła dozwolony tylko za okazaniem karty legitymacyjnej.

b) o godzinie 4 po południu wobec zaproszonych gości i delegacyj przed kościołem N. P. Maryi w Rynku, odsłonięcie pomnika dłuta Piusa Welońskiego na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej, kosztem m. Krakowa na zewnętrznej stronie kaplicy Bonarów umieszczonego. Uroczystość rozpocznie się odśpiewaniem 72 psalmu Jana Kochanowskiego, na chór mieszany i orkiestrę. Po przemowie prezydenta miasta i jednego z włościan kantata Władysława Żeleńskiego na chór męski z orkiestrą dętą (słowa Wł. L. Anczyca). Zaproszeni goście zechcą się zebrać na estradach o godzinie pół do czwartej.

c) ze zmiernem powszechnem oświetleniem miasta.

III. Dnia 13 września.

O godzinie 3 po południu w ogrodzie Strzeleckim odsłonięcie pomnika króla Jana III, dłuta prof. Walerego Gadomskiego, staraniem i kosztem krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego tamże wzniesionego, następnie koncert, a wieczorem oświetlenie ogrodu.

W ciągu uroczystości rozdawaną będzie między młodzież szkolną, oraz lud zwiedzający grób Jana III książeczka pamiątkowa, wydana nakładem Rady miasta pod tytułem: *Wspomnienie o Janie III Sobieskim królu Polskim*.

U w a g a. Karty wstępu na uroczystości pod II i III wymienione za zgłoszeniem i okazaniem zaproszenia od dnia 9 września od godziny 9 do 12 przed południem i od 4 do 6 popołudniu wydawane będą w biurze prezydenta miasta.

Pomieszczeniem gości przybyłych, zajmie się oddzielna komisja kwaterekowa pod przewodnictwem R. m. p. Jana Gwiazdomorskiego, do którego strony interesowane listownie zgłaszać się zechcą (ulica Sienna nr. 5, II piętro). Przy zamawianiu mieszkań uprasza się o przesłanie odpowiedniego zadatku.

Co do uroczystości ludowej dnia 11 września wymienionej powyżej pod lit. d) znajdzie czytelnik bliższe szczegóły w rozdziale tej broszurki p. t. „Uroczystość ludowa“. Tak samo odsyłamy Czytelnika do właściwych rozdziałów co do wystawy zabytków dzieł sztuki, co do przedstawienia teatralnego, rzeczy o pła-skorzeźbie Welońskiego, iluminacji i t. p.

Otwarcie muzeum narodowego.

Cztery lata już mija jak postanowiono założyć muzeum narodowe. Niestety gdy pierwsze dni zapału minęły, sprawa poszła w zapomnienie tak dalece, że od tego czasu komitet muzeumu nie zebrał się ani razu, a muzeum nie wyszło ze sfer projektów. Gdzie jest — kto się niem opiekuje — na czyje ręce można składać dary? — to zagadki dla wszystkich przejeżdżających przez nasze miasto z innych dzielnic Polski, a nawet i cudzoziemców, których doszedł rozgłos ofiarności naszych artystów.

W istocie jest to zagadka psychologiczna naszych mężów zaufania i naszych stosunków!

Muzeum narodowe ma od lat czterech lokal przez Radę miejską na wniosek b. prezydenta Zyblikiewicza ofiarowany, ma, jakkolwiek skromne, ale widocznie przewyższające potrzeby roczne uposażenie od gminy, skoro go nie zużytkowuje; ma „Świeczniki chrześcijaństwa“ Siemieradzkiego, „Gładyatora“ Welońskiego, „Rusalki“ Pruszkowskiego, „Aswerusa“ Gotlieba, „Modrzejewską“ Ajdukiewicza, że poprzestaniemy na wymienieniu dzieł cenniejszych i cały szereg mniej cennych, ale zawsze dobrych dzieł nowszej naszej szkoły, a pomimo tego muzeum nie istnieje i dzieła jego roz-

proszone są po salach wystawy Tow. sztuk pięknych, lub po pracowniach ofiarodawców.

Tak było w istocie do połowy lipca b. r. Dopiero budzący się entuzjazm z powodu uroczystości jubileuszu Sobieskiego powołał i muzeum do życia. Ukonstytuował się nareszcie zarząd muzeumu z profesorem Łuszczkiewiczem jako dyrektorem na czele i zebrał się dnia 20 lipca b. r. na narady. Uchwalono regulamin i powzięto stanowczą decyzję co do uroczystego otwarcia muzeum w czasie zjazdu z okazji jubileuszu odsieczy wiedeńskiej. Otwarcie to odbędzie się 12 września b. r., a muzeum umieszczonem będzie tymczasem w sali Sukiennic zwanej Langierówką, dopóki wielka sala Sukiennic nie zostanie opróżnioną z wystawy Sobieskiego.

Przypominamy, że pierwszym zawiązkiem muzeum był podczas jubileuszu Kraszewskiego 1879 r. wspaniały dar Henryka Siemiradzkiego „Świeczniki Chrześcijaństwa“. Od tego czasu wpłynęło wiele i pięknych darów, w ostatnich zaś czasach ofiarował muzeum p. Schmidt-Ciążyński swój rzadki zbiór gemm i kamej; składki zbierane na zakupno obrazu „Sobieski pod Wiedniem“ pozwalają mieć nadzieję, że i to arcydzieło ozdobi komnaty muzeum, a przytem i „Hołd pruski“ w oczekiwaniu restaurowanych komnat na Wawelu ma być w niem umieszczony.

Krótkie to wymienienie rzeczy najbardziej godnych widzenia rokuje świetną przyszłość muzeum, i może za lat kilka, choćby kilkadziesiąt, potrafimy zgromadzić w Krakowie zabytki świetnej naszej przeszłości i płody ducha teraźniejszości, które okażą światu żeśmy żyli fizycznie i duchowo, a i teraz żyjąc duchem potrafimy nim natchnąć ciało nasze uśpione w letargu.

Program wystawy zabytków z epoki Sobieskiego w Krakowie roku 1883.

Jak mówiliśmy wyżej ks. Zuzanna Czartoryska podała w roku 1880 myśl urządzenia wystawy dzieł sztuki z czasów Jana III. Wystawa miała mieć na celu danie sposobności artystom polskim obeznania się z zabytkami sztuki z XVII stulecia. Gdy jednak w czasie tym powstała myśl uroczystego obchodu jubileuszu odsieczy wiedeńskiej, komitet wystawy wstrzymał się z jej otwarciem aż do jubileuszu. I dobrze uczyniono, że wstrzymano się do tego czasu, bo z jednej strony sam jubileusz został przez wystawę

uświetnionym, a z drugiej strony dłuższy termin pozwolił większą ilość zabytków zgromadzić. Program wystawy jest następujący:

Wystawa zabytków z epoki Sobieskiego, urządzona w roku bieżącym przez Komitet działający imieniem Rady miasta Krakowa, otwartą będzie w dniu 12 września w górnych salach Sukiennic, a zamkniętą z końcem października 1883 r.

Zawiera zaś:

1) Postacie znakomitości historycznych i typów charakterystycznych w portretach, rzeźby w kamieniu i drzewie, płasko-rzeźby w medalionach z drzewa, kości słoniowej, muszli itp.

2) Aby przedstawić jak mieszkano u nas w XVII wieku, są na wystawie stare plany rezydencji, pałaców, zamków i mieszkań wszelakich dołączone do inwentarzy XVII wieku z denominacją lokalności; rysunki architektoniczne dotąd stojących gmachów mieszkalnych XVII wieku; fotografie szczegółowe zamków, tego rodzaju jak album krasieczyńskie lub fotografie lwowskich kamienic rynku, także olejne widoki Wilanowa, Oleska i t. d.

3) Urządzenie wewnętrzne mieszkań: stoły, szafy, krzesła, siedzenia w rodzaju zwanym Gdańskich — toż kredensa, biórka, rzeźbione i wykładane kością kufry; ottarzyki domowe z kolumnkami po bokach, klęczniki i t. p., dalej obicia ścian gobelinowe ze scenami figuralnymi; dywany, kobierce i namioty wschodnie zwykle z bitwy pod Wiedniem pochodzące.

4) urządzenia stołów jadalnych.

5) Odzież z XVII wieku.

6) Zbroje i przedmioty uzbrojenia.

7) Rzędy na konie.

8) Broń palna i sieczna.

9) Drobnostki: jak tabakiery, zegarki, kompasy i t. p.

10) Obrazy odsieczy pod Wiedniem, plany bitew i t. d.

11) Autografy znakomitych mężów XVII wieku w oryginałach, książki do nabożeństwa z miniaturami, księgi kościelne, tudzież oprawy książek.

12) Zbiór sztychów polskich XVII wieku, stare mapy kraju i ryciny odnoszące się do bitwy pod Wiedniem.

13) Zbiór medali polskich tejże epoki.

14) Zbiór monet polskich XVII wieku.

Szczegółowy katalog wystawy wypracowany przez komitet, nabyć można na samej wystawie.

W ogóle wystawa zapowiada się świetnie, bo ze wszystkich stron kraju i zagranicy właściciele zabytków dzieł z XVII wieku spieszą z nadsyłaniem okazów.

Uroczystość ludowa podczas jubileuszu odsieczy wiedeńskiej.

Podczas czynienia przygotowań do obchodu dwóchsetletniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, komitet główny nie umieścił wyraźnie w programie swoim, iż lud wiejski wybitnie w obchodzie powinien zająć stanowisko. Błąd ten, powstały zapewne wskutek nawału czynności — wnet naprawiono. Zawiązał się z obywateli komitet obchodu uroczystości ludowej. A przekonanie jego było, że przedewszystkiem lud polski, z którym i przez który tylko dojść możemy do lepszej przyszłości, powinien wziąć liczny udział w obchodzie. Wprawdzie z jednej strony komitet natrafił na liczne trudności, nie chciano nawet z początku uroczystości ludowej wciągnąć w program jubileuszu, ostatecznie jednak umilkły głosy przeciwne w komitecie głównym, liczne składki w kraju umożliwiły urządzenie uroczystości ludowej, a okoliczność ta, że lud polski, z krwi i kości katolicki zgromadził się licznie na koronację N. P. Maryi na Piasku przyczyniła się także nie mało do tego, iż liczne tłumy pozostają i na uroczystość jubileuszu Sobieskiego. Nadto Rada powiatowa krakowska w porozumieniu z komitetem uroczystości ludowej rozesała do Rad powiatowych w kraju odezwę upraszającą, by każda z nich na obchód jubileuszowy przysłała po trzech delegatów-włościan, a prócz tych delegatów spodziewane są i liczne zastępy ochotników.

W dniu 7 sierpnia i w dniach następnych komitet uroczystości ludowej składający się ze 100 blisko osób, gdy już porozumienie z miejskim komitetem uroczystości jubileuszowych w zupełności nastąpiło i gdy komitet miejski zgodził się na program przez komitet ludowy wypracowany, aby zamieścić uroczystość ludową w swoim programie—uchwalił następujący program uroczystości ludowej w czasie jubileuszu Sobieskiego:

Uroczystość ludowa odbędzie się w dniu 11 września b. r. w następujący sposób: I. O godzinie 1 w południe zbiorą się w rądlu bramy Foryańskiej delegaci ludu wiejskiego ze wszystkich powiatów Galicyi, którzy przybędą na tę uroczystość i wyruszą o godzinie drugiej w uroczystym pochodzie przez bramę Floryańską, ulicą Floryańską, Rynkiem i ulicą Grodzką na Wawel, gdzie złożą od każdego powiatu po wieńcu na trumnie Sobieskiego

i będą oglądać pamiątki Wawelu. O godzinie 2^{1/2} wyruszą delegaci z Wawelu na Błonia, gdzie ich powita przemową prezydent miasta otoczony reprezentami Rady miejskiej i rady pow. krakowskiej.

II. O godzinie 2 po południu tego samego dnia t. j. 11 zbiorą się na placu Matejki włościanie krakowscy do uroczystości zaproszeni i o godzinie 3 wyruszą w uroczystym pochodzie przez ulicę Floryańską, Rynek, ulicę Szewską i Wolską na Błonia. Tu do oczekujących na ten drugi pochód delegatów włościańskich przemówi jeden z włościan krakowskich, a po odpowiedzi przez jednego z delegatów, włościanie krakowscy wręczą delegatom odpowiednie dary. Nastąpi po tem rozdawanie medali pamiątkowych, broszur i odpowiednie przemówienia.

III. O godzinie 5 wieczorem powrót ogólny przez ulicę Wolską przed kościół OO. Karmelitów, gdzie nastąpi na ścianie kościoła OO. Karmelitów odsłonięcie tablicy pamiątkowej z napisem: „dnia 11 września 1883 r. włościanie Polscy zebrani w Krakowie obchodzili uroczyste dwóchsetletnią rocznicę odsieczy Wiednia przez Jana Sobieskiego — na pamiątkę czego kamień ten fundowany“. Równocześnie wygłoszoną będzie mowa obejmująca popularne przedstawienie dziejów odsieczy wiedeńskiej.

IV. Na zakończenie przyjęcie włościan biorących udział w pochodach, obraz z żywych osób, ognie sztuczne i przemowa.

Kończąc na tem program notujemy z przykrością, że do żadnej części jubileuszu Sobieskiego nie dałoby się trafniej zastosować „ten do Sasa, ów do lasa“ jak właściwie do urządzenia uroczystości ludowej.

Łamy dzienników zapełnione były polemicznymi artykułami. Twierdzono, że ubóstwo nasze nie pozwala nam ugaszczać włościan, że włościanie popijają się na uroczystości, że uroczystość ludowa „obniży znaczenie obchodu“, wreszcie gdy trudno było usunąć uroczystość ludową z programu, starano się o to, by z jubileuszu, tego święta narodowego, uczynić święto ściśle powiatowe, krakowskie. a to w ten sposób, aby zaprosić tylko 109 gmin powiatu krakowskiego do wzięcia udziału — słowem starano się we wszelki możliwy sposób rozbić komitet, unicestnić jego prace.

Na tę część dziejów jubileuszu rzucamy zasłonę, zadowoleni że uroczystość ludowa pomimo tych trudności przyszła do skutku i to z programem pierwotnym, który uległ zmianie tylko co do

punktu 3. Włościanie mieli być ugaszczani w ogrodzie strzeleckim, będą zaś u ks. Karmelitów.

Konkurs dramatyczny i przedstawienie w teatrze.

Jednocześnie z myślą urządzenia wystawy księżna Zuzanna Czartoryska i St. Koźmian ogłosili 26 listopada 1881 r. konkurs dramatyczny na najlepszy utwór o Janie III. Komitetowi konkursowemu nadesłano trzy prace, a to: 1) Jan Sobieski pod Wiedniem, 2) Jan III pod Wiedniem i 3) Odsiecz Wiednia.

Nagrodę pierwotną w wysokości 500 złr. rozdzielono między dwie prace. Pierwszą nagrodę 300 złr. otrzymał p. Wincenty Rappacki za pracę: „Odsiecz Wiednia“, a drugą w wysokości 200 złr. ś. p. Wł. Anczyca za „Jan III pod Wiedniem“.

Dyrektor teatru krakowskiego na mocy upoważnienia komisji, postanowił przedstawić podczas uroczystości obchodowych szkic historyczny *Jan III pod Wiedniem* Anczyca, a to dlatego, że utwór ten odpowiada więcej głównemu zamiarowi konkursu, który najlepiej określony jest warunkiem: Utwór ten ma być napisany w rodzaju sztuk nazwanych ludowemi. Najdalej zaś w przeciągu sześciu miesięcy wystawionym zostanie na krakowskiej scenie obraz dramatyczny *Odsiecz Wiednia* Rappackiego, ponieważ jako posiadający zalety artystyczne i literackie nie zestarzeje się i budzić będzie zawsze zajęcie bez względu na obchód rocznicy odsieczy Wiednia, oraz na główny zamiar konkursu wzbogacenia sceny popularnym utworem w rodzaju sztuk nazwanych ludowemi.

Muzykę do obrazu Anczyca dorobił p. Kazimierz Hofmann, a przedstawienie zapowiada się świetnie, dyrekcya bowiem teatru krakowskiego sprawiła nowe kostiumy, nowe dekoracje i t. p., aby rzeczywiście w dzień jubileuszu wystąpić odświętnie.

Pomnik odsieczy Wiednia.

Prezydent miasta wraz z komisją jubileuszową postępując w myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 22 stycznia b. r. zawiązał rokowania z artystą rzeźbiarzem p. Welońskim co do płaskorzeźby mającej uwiecznić rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Rokowania te uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem, tak, że płaskorzeźba ta zostanie odsłoniętą 12 września. Podajemy opis tego pomnika:

Jest on umieszczonym na krótkiej ścianie północnej nawy bocznej kościoła N. P. Maryi, od strony Rynku — w miejscu, gdzie dawniej było kamienne obramienie zamurowanego okna kaplicy N. P. Loretańskiej.

Składa on się z architektonicznego obramienia i tablicy brązowej z płaskorzeźbą.

Część architektoniczna, której projekt wykonał r. m. Karol Zaremba, jest w ogólnych rysach następująca: W wysokości pasu gzymsowego, okalającego nawę północną a więc w wysokości około 3 m. ponad brukiem, wyrastają z muru dwie konsole, na których piedestały stanowią podstawę dla kolumn żłobkowanych o jońskich głowicach, dźwigających całe belkowanie, a więc brus, zdobne nadbrusie i gzyms, ponad którym łukowy szczyt. Pomiędzy kolumnami arkada, w której ma być umieszczoną płaskorzeźba 3.5 m. wysoka, 1.80 m. szeroka. Pod płaskorzeźbą między piedestałami tablica z napisem. Wysokość całego monumentu wynosi 7 m., szerokość 3.20 m.

Otoczenie powyższe jest wykonane z kamienia wapiennego.

Płaskorzeźba, dłuta mistrza Piusa Welońskiego jest bardzo szczęśliwym rozwiązaniem trudnego zadania, spowodowanego już to samym formatem tablicy, prawie dwa razy tak wysokiej jak szerokiej, już to charakterem, jaki dziełu nadać należało. Za szczególną zasługę artystę poczytać należy, iż nie dał się uwieść tak nęcącemu przy podobnych utworach klasycyzmowi.

Płaskorzeźba przedstawia się mniej więcej jak następuje:

Na lekko zarysowanym tle miasta Wiednia, charakteryzującego się wieżą św. Szczepana, widać postać uosabiającą w sobie cały ów fakt dziejowy, postać Jana IIIgo na koniu. W ręce lewej rozwinięta chorągiew, znak idei, w imię której walczył, w ręce prawej miecz, narzędzie zwycięstwa. Pod kopytami konia leży Turk z obnażoną piersią. Poza postacią królewską widne rycerstwo polskie. U dołu tablicy siedząca alegoryczna postać sławy podaje zwycięzcy prawą ręką gałąź wawrzynu; w lewej zwój z napisem: „Salus tibi — Vindobona“. Po prawej stronie w narożniku płaskorzeźby sędziwy Danubius. Wielkość figur trochę mniejsza od naturalnej (1.50 m.).

Oświetlenie elektryczne.

Firma „Ganz i Spółka“ z Budapesztu, zawarła z komitetem jubileuszowym miejskim umowę co do oświetlenia miasta na czas

uroczystości jubileuszowych. Oświetlenie elektryczne miasta w czasie jubileuszu rozpocznie się z dniem 8 września i trwać będzie co wieczór aż do dnia 14 tegoż miesiąca. Urządzonych będzie lamp 11, z których 10, każda o sile 600 świec, a jedna o sile 1000 świec. Cała siła światła 10 lamp pierwszych skoncentrowana będzie w Rynku, a lampa o sile 1000 świec ustawioną będzie obok bramy tryumfalnej przed domem p. Götza. Na bramie z jednej strony umieszczonem będzie popiersie Króla-bohatera, a z drugiej wizerunek Matki Boskiej na Piasku, a lampa ta oświetlać je będzie. Przed płaskorzeźbą Welońskiego umieszczoną na kościele N. P. Maryi płonąć będą dwie lampy o sile 1,200 świec. Reszta lamp rozrzuconą będzie po Rynku w odpowiednich miejscach. Dodać musimy, że umowa zawarta z firmą Ganz i Spółki przynosi zaszczyt zastępcy firmy panu Leopoldowi Epsteinowi, który sprawę tę traktuje nie jako interes, lecz wiedziony poczuciem obywatelskiem. Firma bowiem żąda tylko pokrycia kosztów transportu potrzebnych przyrządów elektrycznych.

Również należy podnieść patryotyczną ofiarę p. P. Attesländera i p. Götza z Okocimia, którzy ofiarowali bezinteresownie lokomobile, potrzebną do oświetlenia elektrycznego.

Odsłonięcie pomnika Sobieskiego w ogrodzie Strzeleckim.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Sobieskiego w ogrodzie Strzeleckim odbędzie się dnia 13 września o godz. 3 po południu, i cała uroczystość obejmować ma trzy działy: a) odsłonięcie i poświęcenie pomnika, b) strzelanie do celu o nagrody, c) ucztę składkową w sali strzeleckiej.

Podajemy krótko opis pomnika, który wykonał prof. Gadomski: Król w prawej ręce trzyma buławę hetmańską, lewa wsparta na karabeli, a nogą depcze buńczuk. Strój bohaterskiego zwycięzcy składa się ze zbroi, kołpaka i delji. Na piedestale wyrzeźbiony jest herb Sobieskich „Janina“. Wysokość piedestału wynosi 3 metry, zaś figury samej 2 metry 25 centymetrów.

U w a g a. Aby zgłaszającym się strzelcom zamiejscowym wobec licznego zjazdu ułatwić pomieszczenie — złożono komisję kwaterunkową, pod przewodnictwem p. Gwiazdomorskiego, która strzelcom, poprzednio zgłaszającym się, będzie pomocną.

Udział Towarzystwa muzycznego krakowskiego w jubileuszu Sobieskiego.

Otrzymałszy subwencję od kamitetu jubileuszowego miejskiego, Zarząd Towarzystwa muzycznego przygotował się do wzięcia udziału w jubileuszu Sobieskiego. W tym celu stworzono dwie komisje jubileuszowe w łonie Towarzystwa, mianowicie komisję artystyczną i gospodarczą. Komisja artystyczna ułożyła następujący program udziału Tow. Muzycznego w dniu 12 września: 1) Przed odsłonięciem tablicy pamiątkowej na kościele N. P. Maryi odśpiewanie 72 psalmu J. Kochanowskiego, muzyka Halewego na chór mieszany i orkiestrę; 2) Po odsłonięciu kantata Wł. Żeleńskiego na chór męski z orkiestrą dętą (słowa Wł. L. Anczyca); 3) Wieczór w teatrze po ukończeniu uroczystego przedstawienia ta sama kantata. Rozumie się, że komisja artystyczna czuwać będzie i opiekować się wykonaniem tego programu. Komisja gospodarcza rozesłała zaś do wszystkich Stowarzyszeń muzycznych w kraju zaproszenia z nutami kantaty i programem, aby wzięły udział w jubileuszu. Odpowiedzi chętnie nadeszły bezzwłocznie z wielu miejsc, jest już więc pewność, że wspaniałą kantatę p. Wł. Żeleńskiego odśpiewa chór liczny, potężny, odpowiadający godnie pamięci wielkiej chwili dziejowej i wstrząsający sercami obecnych.

Nadto Towarzystwo muzyczne zawsze gotowe do brania udziału we wszelkich wystąpieniach narodowych, kościelnych, na cele dobroczynne i t. d. przyrzekło komitetowi jubileuszowemu głównemu brać udział, jako Tow. muzyczne, w jubileuszu wszędzie, gdzieby to komitet miejski uznał za stosowne i potrzebne.

U w a g a. Komisja gospodarcza jubileuszowa Towarzystwa muzycznego ułożyła następujący program przyjęcia śpiewaków d. 13 września: 1) Od rana do południa zwiedzanie osobliwości Krakowa; 2) Po południu koncert zbiorowy w ogrodzie Strzeleckim; 3) Wieczór wspólna uczta. — Zaś d. 16 września: 4) Wycieczka w okolice Krakowa (wspólnie z członkami Koła artystyczno-literackiego). Przybyłymi członkami Towarzystw muzycznych z kraju zaopiekuje się oddział krakowskiego Tow. muzycznego, mianowicie Kółko śpiewaków, i postarało się dla nich o bezpłatny wstęp na wszystkie jubileuszowe uroczystości. Mieszkania dla przybyć mających są już zapewnione, mianowicie zamieszkają oni „Collegium minus“, którego użycia na ten cel dozwoliły władze akademickie.

Straż honorowa obywatelska.

Za inicjatywą prezydenta miasta Dra Weigla, zawiązała się straż honorowa obywatelska, która pełnić będzie obowiązek przestrzegania porządku podczas uroczystości jubileuszowych.

Straż składa się z 500 obywateli, a odznakę jej stanowią kokardy. Nie wątpimy, że uczestnicy zjazdu poddadzą się chętnie wskazówkom straży obywatelskiej, jak z drugiej strony jest pewnem, że ochotnicza z obywateli złożona straż najłatwiej potrafi utrzymać porządek.

Wycieczka do Wieliczki.

Celem dania sposobności zwiedzenia tujejszej kopalni osobom przybyłym do Krakowa na uroczystość jubileuszową króla Jana III. wielicki komitet jubileuszowy urządza w Wieliczce w dniu 13 września 1883 r. o godz. 1 i pół do 3 popoł. zwiedzenie kopalni wielickiej. Cena wstępu 2 złr. 50 cent. od osoby. Ponieważ wskutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu, wstęp do salin ograniczonym jest na 400 osób dziennie, i to w dwóch partjach ściśle po 200 osób; — przeto chcący w dniu powyższym zwiedzić kopalnię, zechcą zgłaszać się wcześniej po bilety wstępu, gdyż po sprzedaży przepisanej liczby, komitet nie będzie mógł więcej wydawać biletów. Czysty dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu żelaznego wielickiej ochrony dzieci. Biletów wcześniej dostać można: w Krakowie w handlach kolonialnych Wgo K. Wenzla i Wgo J. Miki i Spółki; w Wieliczce w handlach Wgo Wilhelma Kocha i Wgo Ludwika Windakiewicza. Najdogodniejszym sposobem przybycia do Wieliczki jest pociąg kolei Karola Ludwika, wychodzący z Krakowa o godz. 11 w południe — a odchodzący z Wieliczki o godz. 7 wieczór. Na dworcu kolei w Wieliczce oczekiwać będzie przybyłych Gości muzyka.

IV. Jubileusz Matejki.

Uczniowie szkoły sztuk pięknych wiedzeni miłością, czcią i uwielbieniem dla Mistrza swojego powzięli myśl uczczenia Go w dniu Jego imienin 24 czerwca 1883, jak to czynili rok rocznie z tą jednak różnicą, że gdy w tym roku przypada 25-letni czas pracy Jana Matejki na polu sztuki — postanowili dzień ten zamianifestować solennie. W tym celu złożyli komitet, w skład którego weszła cała szkoła kompozycyjna Matejki z p. Janem Styką jako przewodniczącym i od marca b. r. poczęto starać się o przyprawienie zamysłu do skutku. Na pierwszych zaraz posiedzeniach

przyszedł komitet do przekonania, że bez poparcia ogółu nie zdoła uczcić tak godnie Mistrza jak postanowił — a to dla dwóch głównie przyczyn: dla braku środków i krótkości czasu. Postanowiono więc obchód jubileuszu Matejki odłożyć do czasu obchodu jubileuszu Sobieskiego a to, aby nasamprzód zyskać na czasie, dalej z powodu, że jeżeli uroczystość ta ma być świętem narodowym, to koniecznym byłby wielki zjazd z wszystkich dzielnic Polski — dwa zjazdy jeden po drugim nie dałyby się przyprowadzić do skutku, podczas gdy można było z góry być pewnym, że w jednym zjeździe na jubileusz Sobieskiego i jubileusz Matejki razem, tysiące rodaków weźmie udział. Następnie odłożono do tego terminu ten jubileusz i dlatego, że na tę porę zapowiedziano zjazd do Krakowa artystów i literatów polskich a wreszcie za tym terminem przemawiał i ten powód, że w tym czasie Jan Matejko zamknie okres swej pierwszej 25-letniej pracy arcydziełem „Sobieski pod Wiedniem“. Na wniosek pana Styki zaproszono do komitetu marszałka Zybkiewiczza, Artura hr. Potockiego, Edwarda Kieszkowskiego, profesora Zolla, prezydenta Krakowa Dra Weigla, hr. Tarnowskiego, hr. Cieszkowskiego i Dra Szlachtowskiego. Na pierwszym posiedzeniu obszerniejszego tego komitetu objął ster urzędzenia uroczystości hr. Artur Potocki jako czynny zastępca w komitecie prezesa marszałka. Program pierwotny jubileuszu był następujący:

1. Nabożeństwo na Wawelu.
2. Uroczystość wręczenia darów, dyplomów, albumów, adresów i t. d. Matejce.
3. Korowód historyczny wyobrażający epoki historyczne a to w następujących obrazach:
 - a) epoka przedhistoryczna i piastowska. Na wozie zaprzężonym białymi wołami miały jechać kapłanki pogańskie, wyobrażenia bóstw słowiańskich i t. p.
 - b) Czasy Kazimierza W. miał przedstawiać pochod mieszczaństwa krakowskiego z burmistrzem na czele. Architekci mieli nieść plan uniwersytetu.
 - c) Pochód rycerstwa z czasów bitwy grunwaldzkiej.
 - d) dwór i szlachta z epoki Zygmunatów.
 - e) apoteoza sztuki.
4. Wieczór w teatrze na cześć Matejki.
5. Bal, z którego dochód miał być przeznaczonym na cele muzeum narodowego.

Pierwszy ten program uległ o tyle zmianie, iż w miejsce korowodu, wymagającego znacznych nakładów, postanowiono ze składek na ten cel raczej zakupić obraz Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ dla muzeum narodowego.

W komitecie jubileuszowym utworzył się komitet zakupna obrazu. W skład jego weszli jako przewodniczący: marszałek kraj. Dr. Zybkiewicz. Zastępca przewodniczącego: hr. Artur Potocki.

Na Członków zaproszeni zostali:

We Lwowie: ks. Adam Sapieha, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Karol Lanckoroński, hr. Antoni Golejewski, Otton Hausner, Dr. Marcelli Madeyski, Dr. Zdzisław Marchwicki, Dr. Tadeusz Skałkowski.

W Warszawie: hr. Tomasz Zamoyski, hr. Konstanty Przeździecki, hr. Hubert Krasieński, Stanisław Górski, J. G. Bloch, Stanisław Kronenberg, Stanisław Wołowski, Józef Rawicz, Wacław Szymanowski, Karol Szlenkier, Lucyan Wrotnowski.

W Poznaniu: hr. Maksymilian Mielżyński, hr. Wawrzyniec Engeström, hr. Bolesław Potocki, Dr. Kazimierz Szulc, Stefan Cegielski.

W Toruniu: Ignacy Łyskowski, hr. Adam Sierakowski, Antoni Kalkstein, Edward Donimirski.

W Krakowie: hr. Stanisław Tarnowski, hr. Zygmunt Cieszkowski, Dr. Feliks Szlachtowski, Dr. Fryderyk Zoll, Władysław Wołodkowicz, Henryk Kieszkowski zarazem Podskarbi Komitetu, Konrad Wentzel, Gustaw Baruch, Teodor Ziemięcki, Tomasz Pryliński, Wojciech Kossak, Jan Styka, Władysław Rossowski, jako reprezentacya Szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Sekretarz: Kazimierz Langie.

Komitet wydał do ogółu odezwę, wzywając do składek na ten cel.

Pierwszy poważny i piękny krok zrobiło krakowskie towarzystwo ubezpieczeń ofiarując na ten cel 5000 zlr. a wiele osobistości majątnych i zajmujących wybitne stanowiska, które zawsze na cele szlachetne mają otwartą kieszeń, przyszło ze znaczną pomocą komitetowi.

Składki, dzięki zabiegom komitetu a szczególnie hr. Artura Potockiego, wpływają hojnie i jest nadzieja, że „Sobieski pod Wiedniem“ stanie się własnością narodową. Dodajemy, że uczniowie Matejki postanowili na rzecz tego zakupna ofiarować prace swoje.

Ponieważ obraz „Sobieski pod Wiedniem“ opuścił na czas jakiś Kraków — przeto, aby choć jakie takie dać o nim pojęcie Czytelnikom, umieszczamy recenzję z Czasu z dnia 23 sierpnia:

„Dziś o godzinie 10 otwartą została wystawa obrazu Matejki: *Sobieski pod Wiedniem*. Choć tylko w prowizoryczne i to bardzo niekorzystne fioletowo-czerwonego koloru ramy ubrany, obraz od pierwszego rzutu oka robi niesłychanie potężne i olśniewające wrażenie. Król w niebieskim kontuszu, w ciemnogrnatowych, opiętych spodniach, z szubą sobolową, zarzuconą na plecy, siedzi na koniu cisawym; z wyrazem niewypowiedzianego majestatu i królewskiej powagi oddaje opatowi mogiłskiemu Denhofowi list do papieża Innocentego XI z wiadomością o odniesionem dopiero co zwycięstwie. Koń królewski, prawdopodobnie po Wielkim Wezryrze zdobyty, wszedł przednimi nogami na chorągiew Mahometa, którą zwija przed Sobieskim wspinały rotmistrz pancerny, stojący obok Denhofa. Przy królu, pełen młodzieńczego wdzięku, siedzi na białym koniu królewic Jakób, za nim widać młodego chorążego husary, który trzyma chorągiew z białym orłem, stanowiącą tło do majestatycznej głowy Sobieskiego. Po prawej stronie obrazu książę Karol Lotaryński, w pełnej zbroi i z żółtą peruką na głowie, siedzi na gniadym koniu, ubranym w złociste ozdoby, wskazując na króla zdjętym z głowy kapeluszem, a wzrokiem skierowanym na widza zdaje się mówić: „Oto zwycięzca“! — Tuż koło niego ku krajowi obrazu, Stahremberg stara się do króla dostać; za nim Lubomirski wita Sobieskiego podniesioną do góry czapką.

Po lewej stronie Marco d'Aviano, ów sławny mnich, co przy Mszy świętej zwycięstwo Janowi III przepowiedział, trzyma, siedząc na mule, cudowny obraz Matki Boskiej, znaleziony przez Sobieskiego w przeddzień bitwy pod Wiedniem; obraz ten malowany jest według oryginału nadesłanego przez księcia Radziwiłła na wystawę. Tyłem obrócony na koniu w zdumiewającym skręceniu uchwycony, tak zwany towarzysz buńczuczny, z wyrazem tryumfującej energii i niezwyciężonej siły na twarzy; zaraz pod nim na pierwszym planie Marek Mateczyński, oglądający z prawdziwym zamiłowaniem wytrawnego znawcy damascenkę na polu bitwy znalezionej. Nieopodal Mikołaj Sieniawski, Stanisław Jabłonowski nadjeżdżają od strony tureckiego obozu. Nie sposób nam wymienić dziś wszystkich osobistości, ani się nad każdą z nich zastanawiać. Co jednak od pierwszego wejrzenia uderza, to jest nasamprzód mistrzowska prawdziwie gra zestawionych kolorów, a następnie nad spodziewanie szczęśliwie przeprowadzona perspektywa pejzażu stanowiącego z Kahlenbergiem i okolicami Wiednia tło olbrzymiego obrazu; pełno tam powietrza, życia w kolorycie i ruchu. W głębi

ukazuje się tęczą zwiastująca pokój, a nad królewską głową wznosi się gołębia, o której mówi Rubinkowski, że hufcom polskim wskazywała drogę. Niebo po burzy rozdarte chmurami. Na przodzie uderza wspaniała postać sędziwego Turka, który przedstawia niejako uosobienie zwyciężonego Islamu.

Na dole podpis mistrza po łacinie: J. Matejko Polonus 1883“.

Nadto w programie pierwotnym zaszła jeszcze ta zmiana, że w czasie jubileuszu Matejki postanowiono na Wawelu urządzać wystawę arcydzieł tego mistrza. Odezwa komitetu jubileuszowego, wydana w tym celu, odniosła pożądany skutek, około bowiem 50 obrazów zdoła dzisiaj ściany wystawy. Komitet wystawy składa się z hr. Cieszkowskiego, Prof. Zolla i Jana Styki. A przytem na prośbę Koła artystyczno-literackiego, które zamierza dać bal na dochód wdót i sierót po artystach i literatach komitet jubileuszu Matejki odstąpił od pierwotnego zamiaru dania balu. Ostateczny więc program jest w ogólnym zarysie następujący:

- a) W dniu 13 września uroczyste nabożeństwo na Wawelu o godzinie 10 rano.
- b) Wręczenie darów, adresów, dyplomów i t. d. na Wawelu, w sali królewskiej.
- c) Otwarcie wystawy dzieł jubilatów (między temi „Unia“, „Kazanie Skargi“, „Grunwald“, „Hołd pruski“) na Wawelu.
- d) Przedstawienie w teatrze z udziałem Reszkówny, Królikowskiego, Rapackiego i innych.
- e) Pochód z pochodniami.

Kończąc rzecz o jubileuszu Matejki wypada nam nadmienić, że mistrz ten ze wszystkich stron Polski otrzymał hołdy uznania dla talentu swego. Miasto Brzeżany mianowało go honorowym obywatelem swoim, upraszając Radę m. Krakowa, by Radę miejską brzeżańską zastąpiła w akcie oddania dyplomu. Delegowani w tym celu hr. Stanisław Tarnowski i Dr. Henryk Jordan wręczyli już jubilatowi dokument, który Matejko przyjął z wielką serdecznością i uprzejmem podziękowaniem. Artyści polscy w Monachium przygotowali Matejce wspaniałe album, złożone z własnoręcznych rysunków i prac akwarelowych. Album to wręczy w imieniu artystów monachijskich mistrzowi p. St. Tomkiewicz. Grono prawników warszawskich ofiaruje Jubilatowi wieniec złoty, naśladowujący liście dębowe i wawrzynowe. Od arcyksięcia Karola Lu-

dwika otrzymał mistrz w darze portret Jana III w popiersiu. Na cześć też Jana Matejki wybito medal pamiątkowy. Na jednej stronie zawiera on popiersie artysty, a na drugiej umieszczonym napis: „Twórcy szkoły malarstwa polskiego“. Z Chicago wysyłają rodacy nasi adres świadczący o niezłomnej a głośniejszej w świecie czci ku Matejce ubożuchnych jego braci. Nie skończylibyśmy tak prędko zresztą z wyliczaniem dowodów uwielbienia dla naszego mistrza. Cały więc ten krótki program uroczystości jubileuszowej Matejki pozwolimy sobie zakończyć wierszem, napisanym przez młodą poetkę natchnioną wielką treścią obrazu „Sobieski pod Wiedniem“:

JANOWI MATEJCE.

Daleką rozpacz od tych, w których godzą
Teraźniejszości najsroźsze cierpienia,
Jeżeli żal ich skrzydły swemi chłodzą
Anioł nadziei i Anioł wspomnienia.

I nam te duchy osładzają mękę:
Pierwszy — przyszłości rozjaśnia nam mroki,
A drugi — Ciebie, Mistrzu, wziął za rękę
I w przeszłość naszą wiedzie Twoje kroki...

Błogosławiona podróż, która daje
Nam arcydzieła — nieśmiertelność Tobie!
Polska w nich żyje, a nie z martwych wstaje,
Bo ona nigdy nie spoczęła w grobie!...

Ty, Mistrzu, tylko stanąłeś na straży
Ogniska naszej narodowej chwały
I wzorem wielkich, zgasłych już pieśniarzy,
Piastujesz nasze święte ideały.

A gdy zwątpienie czoło nam zamroczy,
Kiedy jęk z piersi wydrze się rozdartej, —
Geniusz twój wtedy stawia nam przed oczy
Historji naszej najwspanialsze karty

I mówi: „Spójrz! Jeszcześ Ty bogaty,
„O mój narodzie, nędzarzem dziś zwany:
„Zostały tobie przodków świetne szaty,
„Byś nimi okrył Łazarzowe rany!

„W tych szatach dumny idź drogą krzyżową!...
„Krwii w tobie więcej, niż jej wytoczyłeś!...
„Starczy jej, pokąd błysnie nad twą głową
„Dzień wyzwolenia — byś był tem, czem byłeś!“

Anielskie słowa i głos to niebieski!...
One — w proroków stawiają Cię rzedzie!...
Niemi przemówił do mnie Twój „Sobieski“, —
A więc, o Mistrzu, cześć niech Tobie będzie!...

V. Zjazd artystów i literatów polskich.

Krakowskie Koło artystyczno-literackie rozesało dnia 25 lipca b. r. do artystów i literatów polskich odezwę zapraszającą ich na zjazd do Krakowa w dniach 14 i 15 września, a to w nadziei, że kiedy Polacy zgromadzą się licznie na jubileusz odsieczy wiedeńskiej i zjazd literatów i artystów łatwiej przyjdzie do skutku. Gdy artyści i literaci uznając powody zjazdu w odezwie umieszczone za słuszne, przyrzekli swój liczny udział, komitet zjazdu rozpoczął swe prace przygotowawcze.

Komitet podzielił się przedewszystkiem na komisye.

Do teatralnej weszli: Dr. Asnyk, Arwin, M. Bałucki, Dr. Fr. Bylicki, Dr. German, dyr. Niedzielski, St. Pieniążek, poseł Romanowicz, M. Sieber, Singer, Sobiesław, Zenoni-Kleczkowski.

Do komisji obiadowej pp.: A. Biasion, W. Kornecki, hr. Sob. Mieroszowski, J. Niedźwiecki, bar. Ryx, radca Turnau.

Do komisji wycieczkowej pp.: A. Benedyktowicz, A. Biasion, W. Eminowicz, W. Gadomski, T. Gaydzicz, Wł. Grabowski, Dr. Jodłowski, W. Kornecki, H. Lipiński, L. Marynowski, hr. Sob. Mieroszowski, J. Mrazek, A. Napierkowski, W. Piwnicki, Serkowski.

Do komisji balowej pp.: Dr. Boroński, Dr. German, W. Gadomski, Z. Kniaziołucki, J. Krzesz, Napierkowski, W. Piwnicki, Dr. Rutowski, Serkowski, J. Styka, Zenoni-Kleczkowski.

Do komisji kwaterunkowej pp.: W. Eminowicz, Ant. Fuchs, T. Gaydzicz, Wł. Grabowski, Dr. Jodłowski, L. Marynowski, dyr. Niedziałkowski, J. Niedźwiecki, Serkowski, radca Turnau.

Prezes komitetu gospodarczego pan J. Kossak, oraz sekretarz K. Bartoszewicz, z urzędu należą do składu każdej komisji. Podskarbin komitetu jest pan Kotarski.

Komisye te zajęły się ułożeniem i przeprowadzeniem programu zjazdu.

Program ten jest następujący:

Po jubileuszu Sobieskiego i Matejki w dniach 14 i 15 września odbędzie się zjazd artystów i literatów.

Ogólny zarys programu jest następujący: Dnia 13 września o godz. 9 wieczorem poznanie się członków zjazdu w lokalu „Koła artystyczno-literackiego“. Dnia 14 o godz. 10 rano pierwsze posiedzenie zjazdu w sali Rady miejskiej. O godz. 3 drugie posiedzenie. O godz. 7 $\frac{1}{2}$ przedstawienie teatralne w połączeniu z koncertem. Dnia 15 o godz. 10 trzecie i ostatnie posiedzenie zjazdu. O godz. 4 uczta w sali Towarzystwa strzeleckiego. O godz. 9 bal w sali hotelu Saskiego. Dnia 16 o godz. 1 wycieczka przez Bielany do Tyńca. Powrót Wisłą galarami.

W programie zaś obrad jest: 1) Sprawa własności literackiej i artystycznej. 2) Wnioski zmierzające ku urządzeniu ogólnej peryodycznej wystawy dzieł sztuki polskiej. (Rozwinięcie myśli Henr. Siemiradzkiego rzuconej podczas jubileuszu Kraszewskiego). 3) Założenie Towarzystwa literatów i artystów dla przychodzenia w pomoc członkom dotkniętym ciężką chorobą, oraz wdowom i dzieciom po członkach pozostałym. (Odpowiedni statut przedłożonym będzie członkom zjazdu). 4) Sprawa utworzenia opery polskiej, odpowiedniej naszym siłom i wymaganiom. 5) Nasze pisma illustrowane jakimi być powinny. (Rozwinięcie myśli rzuconych przez J. I. Kraszewskiego). 6) Utworzenie szkoły dramatycznej polskiej na wzór istniejących za granicą. 7) Wniosek założenia pisma informacyjnego artystyczno-literackiego. Nadto ma być osobna sekcya dla spraw sławiańskich.

Bal odbędzie się dnia 15 o godz. 9 w sali hotelu Saskiego. Dochód z niego przeznaczony na fundusz emerytalny dla wdów i sierót po artystach i literatach. Na gospodarzy i gospodynie uprosił komitet pp.: Ajdukiewiczową, Aszperger, Bałucką, Bartoszewiczową, Benedyktowiczową, Bobrzyńską, Bylicką, Floryanową Cynkową, ks. Marcelinę Czartoryską, hr. A. Dzieduszycką, hr. Włodzimierzową Dzieduszycką, hr. Wojciechową Dzieduszycką, Gadowską, Germanową, Godlewską, Gramatykową, Leopoldową Horowitzową, Konopnicką, Kossakową, Ładnowską, Leową, z Rapačkih Leszczyńską, Lipińską, Lutostańską, Małecką, z Monné Młodnicką, Morzkowską, Orzeszkową, Pawlikowską, Pilatową, Maryę Piotrowską, Popiel Święcką, Prylińską, hr. K. Przeździecką, Rakiewiczową, Reschke, Rodakowską, Rostańską, Rutowską, Sadowską, Sewerową, Sienkiewiczową, hr. z Fredrów Szeptycką, Szymanowską, hr. Stanisławową Tarnowską, hr. Z. Wodzicką, Zakrzewską, Żeleńską.

Panów: Barącza Tadeusza, Józefa Brandta, Wiktora Brodzkiego, Stefana Buszczyńskiego, Dra Chałubińskiego, Dra Piotra Chmielowskiego, Schmidta-Ciążyńskiego, Leona Dębowskiego, Franciszka Dobrowolskiego, Jana Dobrzańskiego, Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Engeström Benzelstierna, Jana Aleksandra hr. Fredrę, Wojciecha Gersona, Aleksandra Głowackiego, Andrzeja Grabowskiego, Ottona Hausnera, Kazimierza Jarochońskiego, Ludwika Jenike, Klemensa Kanteckiego, Józefa Keniga, Wojciecha Kętrzyńskiego, Ant. Kłobukowskiego, Stan. Koźmiana, Jana Królikowskiego, Dra Ludwika Kubalę, Teofila Lenartowicza, Józefa Łepkowskiego, Aleksandra Lessera, Władysława Łozińskiego, Edwarda Lubowskiego, Władysława Łuszczkiewicza, Józefa Majera, Dra Antoniego Małeckiego, Markoniego, Zygmunta Miłkowskiego, Stanisława Niedzielskiego, Zygmunta Noskowskiego, Marcina Olszyńskiego, Franciszka Piekosińskiego, Pietkiewicza (Pług), JE. Pawła Popiela, hr. Konstantego Przeździeckiego, Wincentego Rapackiego, Henryka Rodakowskiego, Józefa Antoniego Rolle, Zygmunta Sawczyńskiego, Dra Władysława Sereżyńskiego, Henryka Siemiradzkiego, Dra Maryana Sokołowskiego, Oskara Sosnowskiego, Teodora Stahlbergera, Pawła Stalmacha, Dra A. Świętochowskiego, Wacława Szymanowskiego, Kornela Ujejskiego, Prezydenta Weigla, Piusa Welońskiego, Alberta Wilczyńskiego, Juliana Zachariewicza, Dra Hugona Zatheya, Dra Teofila Ziembę, Stanisława Ziemińskiego, Alojzego Żółkowskiego, Dra Fryderyka Zolla, Marszałka Zyblikiewicza.

Oprócz wspomnianych osób, mają sprawować obowiązki gospodarzy członkowie komitetu Koła, mianowicie: Abramowicz Bronisław, Dr. Adam Asnyk, Michał Bałucki, Kazimierz Bartoszewicz, Dr. Franciszek Bylicki, Walery Gadowski, Dr. Ludomił German, Marcei Guyski, Juliusz Kossak, Leopold Löffler, Mieczysław Pawlikowski, Witold Piwnicki, Tadeusz Romanowicz, Jan Nepom. Sadowski, Jan Styka.

Wycieczka 16 o godz. 1-szej popołudniu. Zabawa z nią połączona odbędzie się na łące wsi Piekary pod Krakowem, w gminie tegoż nazwiska.

Warto zanotować, że kiedy delegowani Koła artystyczno-literackiego udawszy się na miejsce, wybrali odpowiedni nader piękny punkt, z którego na wszystkie strony przedstawia się oku wspaniały widok i kiedy chcąc zapewnić się ze strony gminy, że ta zgodzi się na urządzenie zabawy w obranym punkcie, zgłosili się do wójta gminy; ten dowiedziawszy się, że przyjadą tu nasi

bracia, co książki pisują, mając sobie zaproponowane wynagrodzenie za wydeptanie trawy, odrzekł, że to honor będzie dla gminy, gdy takich panów przyjmie na swej ziemi bez zapłaty, lecz sam nie absolutnie postanawiać nie może. Zwołał więc w przeciagu paru godzin członków gminy, a ci jednogłośnie zgodzili się przyjąć gości zjazdu bezinteresownie. Więcej takich wójtów i gmin!

Cena biletu udziałowego „zjazdu“ 4 złr. Bilet ten daje prawo bezpłatnego udziału w wycieczce. Cena miejsc w teatrze dla członków zjazdu, zwyczajna — dla nieczłonków podwyższona. Zwyczajka obróci się na dochód Towarzystwa pomocy dla wdów i sierót po literatach i artystach. Cena biletu na ucztę dla członków zjazdu 5 złr. 50 ct., dla nieczłonków 10 złr. Cena biletu familijnego na bal dla członków zjazdu 5 złr., dla nieczłonków 10 złr., biletu pojedynczego dla członków 2 złr., dla nieczłonków 4 złr. Dochód z balu na fundusz wdów i sierót po literatach i artystach. Zgłoszenia do udziału w zjeździe przyjmuje komitet gospodarczy do dnia 6-go września.

Kończąc ten program zjazdu literatów i artystów polskich miło nam wyrazić, że w Krakowie właśnie przyszedł do skutku ten pierwszy zjazd na ziemi naszej. Zjazdy podobne, na których ludzie pracujący na jednym i tem samym polu wymieniają myśli, radzą o własnej doli i niedoli — przynoszą gdzieindziej błogie owoce. Oby ten przyniósł je i u nas! Nie wątpimy, że i bal zjazdu uda się, a przynosząc znaczny dochód, da podstawę do założenia funduszu emerytalnego dla wdów i sierót ludzi, którzy światło siejąc giną często z nędzy. Przykro wspomnieć, że bal ten był powodem licznych polemik. Nie dziwimy się jednak — nigdy nie brakło w kraju u nas kliki, która gasiła wszystko co ma cel szlachetny!

VI. Wskazówki dla podróżnych na jubileusz odsieczy wiedeńskiej.

Wszystkie zarządy dróg żelaznych galicyjskich i zarząd kolei północnej cesarza Ferdynanda z uznania godną ochotą przyznały zniżenie cen za przewóz przedmiotów przeznaczonych na wystawę Sobieskiego.

Nadto kolej Karola Ludwika przyznała na swojej linii osobom, udającym się w pierwszej połowie września do Krakowa na

uroczystość Sobieskiego, do wszystkich pociągów osobowych, miejscowych i lokalnych, które według rozkładu jazdy z Podwołoczysk, względnie z Brodów i Lwowa od 30 sierpnia do 16 września b. r. włącznie odchodzić będą — zniżenie ceny jazdy II i III klasą do Krakowa o 50% pod tym warunkiem, że bilet II lub III klasy kupiony na jej stacjach po zwykłej cenie jazdy do Krakowa, służyć będzie także do podróży tą samą klasą z powrotem.

Pierwsza Węg.-Galicyjska kolej żelazna tak samo zniżyła nie tylko na własnej linii ale i na liniach państwowych pod jej zarządem zostających, to jest Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej o 50% ceny jazdy dla udających się na uroczystości tak kościelne jak patryotyczne do Krakowa, mianowicie klasą II i III. Zniżenie to obowiązuje od 30 sierpnia do 16 września b. r. Tak samo zniżyła cenę jazdy o 50% kolej Czerniowiecka.

Kolej północna cesarza Ferdynanda oświadczyła również gotowość zniżenia cen jazdy na szląskich i galicyjskich stacjach swej linii, mianowicie: dla pątników i pielgrzymów wsiadających, począwszy od stacji „Stauding“, aż do Zabierzowa — dalej na liniach pobocznych „Schönbrun - Opawa“ — „Dziedzice“ — „Żywiec“ i „Trzebinia - Szczakowa“. Zniżenie to przyznaje kolej północ. ces. Ferdynanda w ten sposób, że bilet jazdy kupiony przy wyjeździe do Krakowa, z którejkolwiek stacji po zwykłej cenie nadaje prawo do bezpłatnego powrotu z Krakowa do tej stacji, na której bilet był kupiony.

Zwracamy uwagę na to że biletów jazdy nie oddaje się przy wyjściu z dworca w Krakowie, lecz zatrzymać je należy u siebie aż do powrotu, aby je potem na końcowej stacji podróży, tj. na stacji, z której się pierwotnie wyjechało, wręczyć portyerowi.

Powrót z Krakowa nastąpić może każdym dowolnym pociągiem (z wyjątkiem pociągów pospiesznych) aż do 20 września b. r. włącznie.

Bilety te nie mają ważności, jeżeli podróż została przerwana, albo też jeżeli nastąpiła po 20 września b. r.

Każdy uczestnik przewieść może 25 kg. pakunku bezpłatnie w jednym i w drugim kierunku.

Ułatwienie to nie dotyczy podróżnych jadących I klasą i dzieci niżej lat 10.

Gdyby pociąg jaki w dniach oznaczonych nie mógł zabrać wszystkich uczestników korzystających z powyższego uwzględnie-

nia, natenczas w krótkim odstępie czasu zarządzona będzie druga część tego pociągu z tej stacji, na której się ku temu okaże potrzeba.

Umieszczeniem gości w Krakowie zajmują się komitety kwaterunkowe, jak komitet kwaterunkowy główny miejski, dla artystów i literatów Koło artystyczno-literackie, dla muzyków komitet towarzystwa muzycznego, dla strzelców komitet Towarzystwa strzeleckiego. Lud umieszczonym będzie po klasztorach, o ile stanie miejsca.

Tramwaj będzie w czasie uroczystości kościelnych i jubileuszowych kursować w mieście 12 wozami.

VII. Obchód rocznicy odsieczy wiedeńskiej we Lwowie.

Chociaż głównym miejscem obchodu jubileuszu odsieczy wiedeńskiej jest Kraków, jednakże i miasto Lwów postanowiło dzień ten święcić uroczystie.

Zawiązał się w tym celu komitet, a w skład jego weszli jako przewodniczący ks. Adam Sapieha, jako członkowie zaś pp. Abrahamowicz Dawid, hr. Władysław Badeni, inspektor Bolesław Baranowski, Dr. Euzebiusz Czerkawski, prezydent miasta Wacław Dąbrowski, Jan Dobrzański, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, rektor politechniki Dr. August Freund, Dr. Hoszard członek Wydziału krajowego, Józef Janowski architekt, radca Teodor Kulczycki, Dr. Bernard Loewenstein, Dr. Godzimir Małachowski, Teofil Merunowicz poseł, Stanisław Niemczynowski, Oktaw Pietruski członek Wydziału kraj., Waleryan Podlewski członek Wydziału kraj., Dr. Bronisław Radziszewski rektor uniwersytetu, Dr. Gustaw Roszkowski prof. uniwersytetu, hr. Włodzimierz Russocki prezes Towarzystwa kred., Zygmunt Sawczyński radca szkolny i prezes Towarzystwa pedagogicznego, Sawicki Michał redaktor *Dzien. Pols.*, Henryk Schmitt radca szkolny, Dr. Teobald Semilski, Edward Simon prezes Izby handlowej, Dr. Tadeusz Skątkowski poseł sejmowy, Ks. Adolf Wasilewski proboszcz gr. kat., Dr. Józef Wereszczyński członek Wydziału kraj., Julian Zacharjewicz prof. politechniki, Dr. Filip Zucker poseł sejmowy, Dr. Józef Żuliński profesor, Dr. Zgórski Alfred.

Komiteta ten wziął sobie przedewszystkiem za zadanie wyświecić historyczne znaczenie odsieczy Wiednia, wykazać prze-

ważny współdział Polaków, a zwłaszcza króla Jana III w dziele przełamania potęgi otomańskiej, rozbudzić w jak najszerszych kręgach ludności świadomość przysługi, wyświadczonej przez przodków naszych monarchii domu Habsburgskiego i całej Europie środkowej, rozniecić u współczesnych i przyszłych pokoleń wdzięczną pamięć bohaterskich czynów Jana III i naszych przodków — a tem samem zamięłowanie do naszej historycznej przeszłości.

Chcąc nadać zmierzającym ku temu usiłowaniom jednolity i poważny charakter, zgodny z dziejowem znaczeniem wypadku i odpowiedni obecnemu położeniu kraju, postanowił komitet przedewszystkiem doprowadzić do skutku rozmaite pamiątkowe publikacye, jako to :

Wydanie zwięzłej pracy historycznej w języku polskim, ruskim, niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim, podnoszącej dziejowe znaczenie odsieczy wiedeńskiej i odpierającej zarzuty niektórych stronniczo uprzedzonych pisarzy co do udziału i zasług Polaków i Sobieskiego ;

wydanie pamiątkowego medalu z odpowiednim rocznicy napisem, przedstawiającego Jana III ;

zainicyowanie, względnie sprawienie tablic lub krzyżów pamiątkowych dla wszystkich tych miejscowości kraju naszego, które stały w jakiegokolwiek styczności z publicznym lub prywatnym żywotem Sobieskiego ;

wydanie pamiątkowej kolorowanej ryciny, przedstawiającej Jana III pod Wiedniem — z stosownym objaśnieniem w języku polskim i ruskim, celem rozdania w upominku pomiędzy dzieci ;

wydanie kantaty dla młodzieży z odpowiednim tekstem, mającej posłużyć przy odnośnych uroczystościach szkolnych ;

a wreszcie wzniesienie pamiątkowego obeliska lub innego odpowiedniego monumentu we Lwowie, jako miejscowości związanej bardzo żywo z dziejami Jana III.

Komiteta postanowił urządzić nadto wspólne wycieczki celem poznania historycznych miejscowości jak Olesko i Podhorce ; niemniej powziął inicjatywę w zawiązywaniu komitetów lokalnych w całym kraju dla utrzymania poważnej jednolitości obchodu jubileuszowego. Zadaniem owych komitetów lokalnych jest urządzenie uroczystości w dniu 12 września b. r. wszędzie, gdzie tylko znajdą się ku temu stosowne warunki. W program zaś rzeczonych uroczystości lokalnych wchodzi :

uroczyste nabożeństwo dziękczynne;
ewentualne odsłonięcie tablic pamiątkowych, otwarcie zakładów naukowych lub humanitarnych, publicznych placów i t. p. imienia Sobieskiego;

uroczystości szkolne wedle programu, który zostanie ogłoszony przez Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego;

publiczne zgromadzenia, stosowne odczyty, deklamacje, produkcje muzyczne, festyny ludowe i illuminacje.

Postępując w myśl tego programu postarał się komitet do tychczas o wydanie pamiątkowego medalu. To prawdziwe arcydzieło artystyczne wykonał prof. Tantenheyn w Wiedniu. Medal przedstawia na licu popiersie Sobieskiego w koronie i łuskowym pancerzu delią przykrytym, dokoła napis: *Joannes III, Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae*. Na odwrotnej stronie siedm wierszy z następującym napisem: *Ob solutam obsidio Vindobonam, fractumque Turcarum robur, invictissimo duci pio animo memo posteritas. A. 1883.*

Dokoła tego napisu wieniec laurowy i napis: *Fulmen Poloniae, lumen Europae, horror Orientis.*

Pod ramieniem figury Sobieskiego na licu jest podpis artysty medaliera: J. Tantenheyn.

Co do urządzenia tablic pamiątkowych dla miejscowości wstawionych pobytem Sobieskiego lub pamiętnych wypadkami z jego dziejów, to przesłał komitet zakupione przez siebie w 120 egzemplarzach dzieło Tatomira: *Ślady króla Jana III*, wymienionym w nim gminom, z propozycją sporządzenia z funduszków miejscowych wspomnianych tablic pamiątkowych, lub ewentualnie zamówienia ich u centralnego komitetu, który poruczył komitetowi artystycznemu pod przewodnictwem p. Wierzbickiego, wykonanie jednej takiej tablicy na okaz. Wyrób ten pięknie odlany z cynku, w stosownym obramowaniu, odznacza się skromną a gustowną ornamentyką, której wykonaniem wedle własnego pomysłu i rysunku uprzejmie się zajął prof. Marconi. Na wierzchu tablicy umieszczono tarczę Sobieskiego w laurowym wieniec. Ułożenia napisów stosownych dla każdej miejscowości, podjęła się komisya historyczna. Cena pojedynczej tablicy od 10—20 złr.

Komitet publikując wiadomość tę, zwrócił się do obywateli, którym drogą pamięć przeszłości, z uprzejmem wezwaniem, by raczyli projekt pamiątkowych tablic w jak najszerszych popierać

kołach i przeprowadzić go we wszystkich miejscowościach, z pamięcią Jana III związanych.

Staraniem komitetu lwowskiego wyszła kolorowana rycina, przedstawiająca Jana III pod Wiedniem, rysunku Jul. Kossaka i opatrzona objaśniającym napisem w języku polskim i ruskim, w cenie po 4 centy za sztukę, lub 17 złr. w. a. za 500 sztuk.

Rozsyłka tych rycin już się rozpoczęła; nadto wszystkie Rady powiatowe i gminne otrzymały po egzemplarzu na okaz. Rycina ta nadaje się bardzo dobrze do rozdawnictwa pomiędzy lud i młodzież szkolną w dzień uroczystości jubileuszowych.

Co do postawienia pomnika we Lwowie Janowi III, to Rada gminna tamtejsza przysłała w pomoc komitetowi znacznym datkiem 10.000 złr.

W pierwotnym programie obchodu jubileuszu we Lwowie było założenie kamienia węgielnego pod ten pomnik. Gdy atoli Rada miejska dając 10.000 na pomnik zastrzegła sobie zatwierdzenie planów i wybór miejsca, komitet zaś chce postawić go przed gmachem sejmowym, Rada gminna sprzeciwiła się założeniu kamienia węgielnego już teraz, kwota bowiem przez nią ofiarowana jest za szczupłą na postawienie pomnika, któryby godnie uwieczniał fakt doniosły w dziejach naszych i Europy. Postanowiono tedy poczekać czas jakiś z postawieniem pomnika, aż póki ogół publiczności polskiej, zachęcony przykładem Rady miasta Lwowa, składkami nie przyczyni się do powiększenia funduszu zakładowego.

Ponieważ Lwów pierwszy postanowił punkt ciężkości obchodu jubileuszowego przenieść do Krakowa, przeto program lwowski zawiera w ogólnym zarysie święcenie rocznicy odsieczy jako święta narodowego: 1) tylko nabożeństwa w kościołach tamtejszych, 2) galowe przedstawienie w teatrze obrazu dramatycznego Wincentego Rapackiego p. t. „Odsiecz Wiednia“, a wreszcie wspólną wycieczkę do Oleska i Podhorzec, miejsce wstawionych urodzeniem i pobytem Jana III. Wycieczka ta odbędzie się d. 8 września. Program następujący: Dnia 8 września o godz. 6 rano zbiorą się na Podzamczu wszyscy ci uczestnicy, którzy poprzednio zapisali się i złożyli przepisaną na wycieczkę kwotę. Na dworcu kolei otrzymają po okazaniu karty uczestnictwa bilety na jazdę kolejową.

Po przybyciu razem do Ożydowa, wsiądą uczestnicy na przygotowane podwozy i udadzą się do Oleska. Po odprawieniu

w tamtejszym kościele OO. Kapucynów cichego nabożeństwa, wyruszy towarzystwo partiami dla zwiedzenia zamku Oleskiego i zwiedzą inne osobliwości miasteczka, poczem odbędzie się posilek. Około południa udadzą się goście dalej do Podhorzec. Tutaj zwiedzą kościół, wspaniały zamek z warowniami, ogrodem, i obejrzą tamże się mieszczące pamiątki. Wreszcie po obejrzeniu wszystkiego co godne widzenia, towarzystwo wsiedzie na wspólne podwody i tą samą drogą powróci do Ożydowa, a ztąd wieczornym pociągami do Lwowa. Wycieczce towarzyszyć będzie muzyka lwowskiej „Harmonii“.

Uczestnicy wycieczki muszą zaopatrzyć się w główne artykuły jedzenia, aby ze względu na miejscowe stosunki i na licznych uczestników, nie zabrakło im jadła po drodze. Komitet wyłącza stanowczo z swego programu wspólne śniadanie, obiad i wieczerzę, poczyni tylko starania, ażeby wszędzie można było nabyć najpotrzebniejszych artykułów żywności i napojów według umówionych cen. Każdy uczestnik winien przy zapisaniu się na wycieczkę złożyć na wspólne wydatki (kolej, podwody, muzyka, urządzenia i t. d.) kwotę 4 złr. od osoby. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmują się najdalej do dnia 6 września b. r. Listy subskrypcyjne znajdują się w biurze oddziału Towarzystwa tatrzańskiego we Lwowie (Rynek, l. 7, I piętro), w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta — w końcu u każdego z członków komitetu wycieczkowego.

Kończąc ten krótki program uroczystości jubileuszowej we Lwowie, dodajemy, że na wniosek ks. opata Nowakowskiego stara się komitet centralny o to, by tak jak zabytek w Olesku przeszedł już na własność narodową, zakupić i zamek w Żółkwi. Myśl tę popiera głównie p. Simon, i jest nadzieja, że może urzeczywistni się ona. Komitet centralny wniósł też do Rady miejskiej lwowskiej podanie, by ta wyjednała u dotyczących władz pozwolenie, iżby tutejsze IV gimnazjum nosiło nazwę „Sobieskiego“.

Miło też zanotować, że Towarzystwo pedagogiczne żywo sobie wzięło do serca jubileusz odsieczy Wiednia. Jego Zarząd główny idąc za przykładem wiekopomnej komisji edukacyjnej, która przed stoma laty z urzędu zarządziła uroczystości szkolne w całym państwie z powodu 100-letniego jubileuszu odsieczy wiedeńskiej, postanowił również inicjować urządzenie uroczystości szkolnych w całym kraju w dzień 12 września. W tym celu ułożył Zarząd główny program tych uroczystości, i odniósł się do Rady szkolnej kraj. z prośbą, ażeby dzień 12 września wolny był od lekcji

szkolnych, i ażeby w dniu tym we wszystkich szkołach kraju naszego odbyć się mogły stosowne uroczystości szkolne. Rada szkolna petycję tę uwzględniła i w dniu 12 września nauczyciele nasi będą mieć sposobność, jak przed laty stoma, wskazać młodemu pokoleniu, że „cnotliwe przodków naszych sprawy są na kształt ognia utajonego w reszcie ich popiołów, które między nami pozostałe powinniśmy uwielbiać; dość jest abyśmy ich wielkie przykłady z przyzwoitą czułością i niemniejszą rozwagą przełożyli umysłom młodym, a czas następny potrafi na nowo wzniecić ogień miłości Ojczyzny, zdolny zapalać serca obywatelskie do podobnej poprzednikom naszym cnoty“ *).

Na zakończenie sprawy o jubileuszu Sobieskiego we Lwowie wypada wspomnieć o smutnym fakcie: „Rusini nie wezmą udziału w obchodach pamiątkowych 200-letniej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem!“ Jakkolwiek ks. Kaczała wykazał jak silny udział Rusinów był w wyprawie pod Wiedeń — *Dziło* lwowskie pisze: „Nam ruskiej inteligencji i ruskiemu narodowi nie należy brać żadnego udziału w polskiej jubileuszowej uroczystości. Panowie Polacy wszędzie obchodzą się bez nas, niech więc i przy tem się obejdą. Gdyby jubileusz nie miał charakteru czysto-narodowej polskiej manifestacji, wówczas Rusini — chociażby im przykro było zasiadać do stołu z przewodzcami-Polakami, przecieź zasiedliby obok innych Słowian i wzniesliby toast za słowiańską sławę i słowiańską potęgę. A tak, co Rusinom do tego!“ — Czy odezwanie się takie *Dziła*, a w podobny sposób piszą i inne dzienniki ruskie, przyczynić się może do pojednania dwóch bratnich szczepów, powaśnionych intrygami wrogich nam żywiołów, niech osądzą nieuprzedzeni. My powiadamy tylko: „odpuść im Panie Boże, bo nie wiedzą co czynią“ — albo: „odpuść im, chociaż wiedzą co i za co czynią“.

*) Patrz: „List do Zgromadzeń szkół koronnych z r. 1783“ — umieszczony w niniejszej broszurce.

VIII. Obchody jubileuszu odsieczy wiedeńskiej w innych miastach Galicyi.

Wszystkie miasta Galicyi będą dzień ten uroczyste święcić. Ponieważ na wyliczenie szczegółowych programów spotrzebowalibyśmy temu może, przeto ograniczamy się na zanotowaniu, że w każdej miejscowości, w której tylko zawiązał się komitet uroczystości, program obejmuje nabożeństwo solenne, odczyt i wieczorem stosowną zabawę, czy to koncert, czy też przedstawienie teatralne amatorskie. Przytem wszędzie urządzają podczas uroczystości składki na zakupno obrazu: „Sobieski pod Wiedniem“.

Większe miasta jak Tarnów, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i t. p. ogłosiły dziennikami szczegółowe programy. Nie powtarzamy ich dla braku miejsca, a zresztą są one wszystkie w tym duchu ułożone, że w myśl uchwały centralnego komitetu we Lwowie utrzymują poważną jednolitość obchodu jubileuszowego. Faktem jest, że pomimo dyssonansu w niektórych stronach Galicyi, szczególniejszej wschodniej, rocznica dnia bitwy pod Wiedniem będzie wielkiem świętem narodowym obchodzonym w całym kraju.

IX. Obchód odsieczy wiedeńskiej w Wielkopolsce.

Ta część ziemi naszej, jęcząca pod uciskiem pikelhauby i wystawiona na skutki kulturkampfu, nie może zbyt głośno obchodzić rocznicy odsieczy wiedeńskiej, pozwolono jej tylko w cichości modlić się i rozważać wielkie czyny przodków naszych. Tem też większa zasługa patriotów naszych, którzy w trudnych tam warunkach potrafią lud cały utrzymać przy sztandarze narodowym. A korzystają oni z każdej sposobności, aby z jednej strony przypomnieć światu, żeśmy nie zmarli, a żyjemy, że nas gnioł, czego dowodem głosy postów polskich w parlamencie niemieckim, a z drugiej strony, aby pouczyć lud polski, że jest istotnie polskim. Walka prowadzi się na każdym punkcie cicho — lecz Bóg da skutecznie.

Przechodząc do programu obchodu uroczystości jubileuszu odsieczy wiedeńskiej w Poznańskim, podajemy go w krótkości.

W d. 16 Sierpnia w Poznaniu odbyło się w sali hotelu francuskiego zebranie w sprawie urządzenia obchodu jubileuszu odsieczy wiedeńskiej. Na zebranie to stawiło się kilkudziesięciu oby-

wateli tak miejscowych jak i z prowincyi. Zebranie zagał p. Fr. Dobrowolski, przedstawiając cel jego, odczytując listy i telegramy od obywateli zaproszonych na zebranie, a którzy dla przeszkód i innych zajęć przybyć nie mogli i wzywając zebranych do wyboru przewodniczącego. Po zaproszeniu przez aklamację na przewodniczącego p. Władysława Łackiego z Posadowa, rozpoczęła się dyskusya, w której zabierali głos pp. Joachim Jarochowski, dr. Szuman, dr. Niegolewski, Fran. Dobrowolski, ks. dr. Kantecki i inni.

Na zebraniu zapadła powszechna zgoda na następujący zasadniczo i w ogólnych zarysach postanowiony program. Nasamprzód uroczystość ma się odbyć nietylko w Poznaniu samym, ale ma być decentralizowana, obchodzona, o ile możliwości po parafiach, ku przypomnieniu i uprzytomnieniu ludowi wielkiego czynu narodowego.

Pożądanem uznano, aby obchód taki rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, aby po nim i po za jego obrębem pouczono lud o przebiegu dziejowym wypadku, będącego przedmiotem uroczystości i o jego znaczeniu, aby poprzednio odbywały się, według uznania i dobrej woli osób gorliwych około dobra publicznego, zebrania w tymże samym celu, aby wreszcie rozpowszechniano pomiędzy ludem książeczki zawierające opowiadania o zwycięstwie wiedeńskim, ryciny przedstawiające sceny z owego dziejowego wypadku i medale ku uczczeniu jego pamięci bite.

Ponieważ uroczystość taka bez pewnych, dość skromnych kosztów odbyć się nie może, będzie zadaniem osób zajmujących się urządzeniem uroczystości na prowincyi, postarać się drogą składki, aby zamierzony obchód nie szwankował z powodu niedostatku potrzebnych funduszków.

Z prawdopodobnej ich zwyczajki mają być położone w kościołach skromne pamiątkowe tablice ku uczczeniu odbytej uroczystości.

X. Szlązk rakuski i pruski.

„Związek szląskich katolików“ w Cieszynie wydał następującą odezwę:

Dnia 12 września r. b. będzie temu dwieście lat, jak Wiedeń, obleżony przez Turków, oswoobodzonym został przez wojska chrze-

ściańskie pod dowództwem króla polskiego Jana III Sobieskiego mianowicie za pomocą wojska polskiego. Jest to dzień pamiętny w dziejach, bo tego dnia Polacy uratowali nie tylko Wiedeń, stołeczne miasto Austrii, ale można powiedzieć chrześcijaństwo i chrześcijańską kulturę i oświatę od grożącej im zguby ze strony mahometanizmu, który jak powódź niszcząca zalewał całe kraje.

Dlatego w wielu krajach, a mianowicie w polskich i słowiańskich, czynią przygotowania, aby godnie obchodzić tę wielką rocznicę. My na Śląsku, gdzie przechodziły te wojska polskie pod Wiedeń, nie możemy odprawiać okazałych i świetnych uroczystości, bo nas na to nie stać, ale jedno możemy uczynić: możemy podziękować Bogu w świątyniach Pańskich, że raczył wybawić chrześcijaństwo przez ramię naszego narodu.

Dla tego Wydział „Związku śląskich katolików“ uznał za swoją powinność i uchwalił na posiedzeniu dnia 6 sierpnia b. r. odezwać się z prośbą do szanownego duchowieństwa, aby gdzie się w sam dzień rocznicy nie odbędzie w tym celu uroczyste nabożeństwo, przynajmniej w poprzedzającą niedzielę przy nabożeństwie zechciano podnieść znaczenie tego dnia.

Komitet zaś wiedeńskiej odsieczy w Wrocławiu, na którego czele jest Stowarzyszenie handlowe polskie, po otrzymaniu pozwolenia od władz właściwych, urządza na dniu 12 września jako w 200-letnią rocznicę oswoobodzenia chrześcijaństwa przez króla polskiego Jana III Sobieskiego, uroczystość w mieście Wrocławiu. Komitet składający się z kilku polskich Towarzystw wrocławskich, uchwalił następujący program obchodu uroczystości: Dnia 12 września o godz. 10 rano odprawione zostanie w kościele św. Wojciecha solenne nabożeństwo, o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali św. Wincentego a Pauló odczyt, poczem nastąpi wspólna wieczerza, podczas której wygłoszone będą mowy, śpiewy i deklamacje stosowne na obchód uroczystości; muzyka przygrywać będzie utwory narodowe polskie. W końcu uczyt nastąpi rozdanie medalu pamiątkowego z wizerunkiem króla Jana III. Komitet rozesłał na rzeczoną uroczystość zaproszenia do wszystkich rodaków w Wrocławiu, oraz do prowincji poznańskiej i na Górny Śląsk. Adres komitetu: Komitet odsieczy wiedeńskiej w Wrocławiu, Nicolaistadtgraben Nr 19.

XI. Obchód rocznicy odsieczy wiedeńskiej za granicą.

Komitet polski w Wiedniu, zawiązany w celu uczczenia 200-letniej rocznicy oswoobodzenia tegoż miasta przez króla Jana III, uchwalił, za porozumieniem się z komitetem centralnym krajowym, następujący program: 1) Dnia 8 września b. r. odbędzie się w Tulln, jako w miejscu, w którym król Jan III objął naczelne dowództwo nad połączoną armią odsieczową, uroczyste nabożeństwo z kazaniem w języku polskim. 2) Dla zamanifestowania łączności z krajem uda się z Wiednia deputacya, w której skład wejdą delegaci wszystkich tutejszych polskich stowarzyszeń, mianowicie: „Przytuliska“, „Ogniska“ i „Zgody“ na dzień 12 września do Krakowa i tam biorąc udział w uroczystościach jubileuszowych, wręczy komitetowi centralnemu księgę pamiątkową, zaopatrzoną w podpisy Polaków w Wiedniu zamieszkałych. 3) Dnia 16 września odbędzie się w kościele wiedeńskim św. Ruprechta pamiątkowe nabożeństwo, wieczorem zaś odczyt odpowiedni do uroczystości. Tegoż dnia rozda komitet między ubogich Polaków w Wiedniu zamieszkałych 100 biletów na bezpłatne obiady, ofiarowanych mu przez tutejsze Stowarzyszenie „Przytulisko polskie“. 4) Dla trwałej pamiątki obchodu jubileuszowego wydał komitet własnym nakładem drzeworyt przedstawiający wizerunek króla Jana III, układu i rysunku T. Rybkowskiego.

W Rapperswyllu, gdzie znajduje się muzeum narodowe założone staraniem hr. Platara, będzie dnia 12 września obchodzona ta wiekopomna rocznica, tak chlubna dla Polski i jej bohatera króla Sobieskiego, wybawiciela Europy i chrystyanizmu od przemocy mahometańskiej. Zarząd muzeum ogłaszając program uroczystości, powiada: „Wobec niewdzięczności Niemców dla ich wyswoobodziciela jest tym większym obowiązkiem Polaków obchodzić jak najsołenniej tę uroczystość.“

Zarząd Muzeum narodowego zaprasza przeto ziomków w różnych krajach znajdujących się do uczestnictwa w tym narodowym obchodzie, w którym wielu cudzoziemców, przychylnych Polsce weźmie udział“. Program obchodu jest następujący:

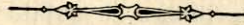
O 11 solenne nabożeństwo dziękczynne w kościele Kapucynów z kazaniem polskim.

O 2 uroczyste posiedzenie w zamku muzealnym.

O 4 zwiedzenie jego zbiorów.

O 5 ucza w hotelu pod Łabędziem.

W ogóle wszędzie, we wszystkich koloniach polskich, obchodzonym będzie ten dzień uroczyście. Wspominamy, że nawet Polacy w Louisville i Milwauke w Ameryce zamieszkali, w dniach 11, 12 i 13 września nie zapomną o tem, że są potomkami tych samych wojowników, którzy 200 lat temu uratowali Niemcy i Chrześcijaństwo.



64836